Numer dzisiejszy 20 stron z dodatkiem ilustr. kosztuje 30 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 30 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 20 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8659. Lwów, poniedziałek 22 października 1928. Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Zaniechanie strajku gener. w Łodzi.

Przeniesienie zwłok ś. p. gen. Rozwadowskiego. - Walny Zjazd palestry małopolskiej we Lwowie.

NOWI GENERAŁOWIE.

Warszawa, 20. października. (Tel. G. P.). Jak donosi „Express Por.", z okazji święta niepodległości w dniu 11. XI. nastąpi nominacja szeregu nowych generałów. M. i. szlify generalskie otrzymają pp. pułk. **Wieniawia-Długoszowski,** dowódca 1 p. Szwol., pułk. **S. Zahorski,** b. szef gabinetu wojskowego Prezydenta Rzpltej, pułk. **Kulczycki,** dowódca żandarmerji i pułk. **Jur-Gorzechowski,** dowódca KOP.

—o—

DZIENNIKARZE AMER. W DRODZE DO LWOWA.

Wilno, 20. października (Tel. G. P.). Przybyli tu dziennikarze amerykańscy po zwiedzeniu zabytków miasta i przyjęciu u prezydenta miasta, udali się wczoraj na **zwiedzenie granicy polsko-litewskiej i polsko-sowieckiej.** Dalszym etapem gości amerykańskich będzie **Lwów i Kraków.**

—o—

KONGRES FRONDY PPS. W KATOWICACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 20. października. (A. B) Dowiadujemy się, że **kongres „PPS. (dawna frakcja rewolucyjna)"** grupy socjalistycznej dziennika „Przedświt" i śląskiej partji socjalistycznej odbędzie się **1. i 2. listopada** najprawdopodobniej w Katowicach. A zatem jednocześnie z kongresem PPS. w Sosnowcu obradować będzie kongres PPS. (frakcja rewolucyjna).

—o—

KONFLIKT SOWJECKO - ŁOTEWSKI.

Moskwa, 20. października. (Tel. G. P.). Wobec tego, że attache wojskowy sowjecki Sudakow nie otrzymał zaproszenia do wzięcia udziału w manewrach armji łotewskiej, rząd sow. postanowił znieść stanowisko wojskowego attache na Łotwie, zwracając się równocześnie o **odwołanie łotewskiego attache z Rosji.**

—o—



LOT TRANSATLANTYCKI W ZEPPELINIE.

W momencie przelotu nad ziemią amerykańską piloci i mechanicy obserwują ląd, przez okienka umieszczone na spodzie kabiny. (Rysunek uczestnika lotu, berlińskiego artysty Theo Matejko).

BAGNETEM ZAMORDOWAŁ OJCA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 20. października. (st.) Onegdaj wieś Rogowicze w pow. chorochowskim była widownią **strasznej tragedji rodzinnej.** W czasie snu zamordowany został uderzeniami bagnetem w brzuch 50-letni Paweł Pawluk. Podarta pościel świadczyła, że toczył on walkę z mordercą. Jak ustaliło śledztwo, morderstwa **dopuścił się 24-letni syn Pawluka Aleksander** na tle niesnasek rodzinnych. Morderca zbiegł lecz go aresztowano.

Agonja strajku łódzkiego.

OLBRZYMIE STRATY W MAJĄTKU NARODOWYM, WYRZĄDZONE PRZEZ STRAJK ŁÓDZKI. — NIEWŁAŚCIWY MOMENT WYBRALI ARANŻEROWIE DO PRZEPROWADZENIA POSTULATÓW ROBOTNICZYCH. — OGÓLNA DEZERCJA STRAJKUJĄCYCH SKOMPROMITOWAŁA KIEROWNIKÓW RUCHU. — ODPORNOŚĆ ROBOTNIKÓW WOBEC ZAKUSÓW KOMUNISTYCZNYCH.

Lwów, 21 października.

Jak wynika z ostatnich depesz, po nowej, bezowocnej próbie arbitrażowej rządu strajk łódzki wszedł w stadjum samolikwidacji. W praktyce wygląda to tak, że kierownictwo strajku nadal podtrzymuje swe pierwotne żądania, podczas gdy robotnicy tłumnie powracają do pracy. Czynią to oczywiście tylko z konieczności, z przeświadczenia o braku szans na wygranie walki.

Nikt z ludzi rozumnych nie może być zwolennikiem akcji strajkowej, która w zamian za względne korzyści, przyniesione robotnikom, przynosi olbrzymie, cyframi dające się określić szkody majątkowi narodowemu. Strajk powszechny w Łodzi pochłonął co najmniej kilka miljonów złotych, które przepadły bezpowrotnie. Jednak w wypadku konkretnym sympatje społeczeństwa były po stronie włókniarzy. Ich żądania były zbyt uzasadnione, niemożność uzyskania poprawy losu w innej drodze zbyt widoczna, aby winić ich o to, że sięgnęli wreszcie do ostatecznego środka walki. Natomiast wolno oskarżyć łódzkie Związki zawodowe, że do decydującego wystąpienia wybrały moment zupełnie niewłaściwy. Postawienie akcji cennikowej dziś właśnie na ostrzu noża było rzeczą co najmniej lekkomyślną.

Zastanawiając się nad sytuacją w chwili wybuchu strajku, z góry przewidywaliśmy, że zakończy się on przegraną. Co pomoże najbardziej solidarny front robotniczy, gdy pracodawcy faktycznie żądanej podwyżki dać nie mogą? Rząd miał od pierwszej chwili najlepsze intencje bodaj częściowego zaspokojenia słusznych żądań robotniczych, ale i on, po dokładnem zapoznaniu się ze stosunkami, nie poszedł dalej poza propozycję 5-procentowej podwyżki, którą gotowi byli dać przemysłowcy. Z chwilą odrzucenia takiego kompromisu, pośrednictwo rządu było skończone, a robotnicy pozostawieni własnym siłom. I siły te są niedostateczne do kontynuowania walki.

W zasadzie przegranie lekkomyślnie wywołanego strajku nie powinno nikogo martwić poza bezpośrednio zainteresowanymi. Dla nich zaś winno tworzyć pewną naukę na przyszłość. Jednak sprawa ta ma poważne plamy, tak poważne, że załamanie się strajku łódzkiego uważać należy raczej za fakt ujemny.

Bo jakaż sytuacja wytwarza się dziś w Łodzi? Miejsce zorganizowanego odruchu zajmuje chaos. Dyscyplina, w pierwszym okresie bardzo wysoka, poszła w strzępy. Zamiast jednolitej umowy zbiorowej powstaje ich tyle, ile uruchomiono fabryk, a każda z nich kryje niebezpieczeństwo lokalnych konfliktów w przyszłości. Kierownicy strajku, wysunąwszy żądania nieosiągalne i podtrzymując je uparcie, są wobec powszechnej dezercji skompromitowani. Ich autorytet upadł wśród ogólnego rozgoryczenia.

Tymczasem niepowrotnie skończyła się era, w której uważano rozbicie organizacji robotniczej za objaw pomyślny. Dziś rozumiemy, że na gruzach organizacji i dyscypliny żeruje komunizm. Każde niepowodzenie akcji klasowej zasila komunistyczną akcję polityczną.

Łódzki strajk okazał podziwu godną odporność wobec podszeptów agitatorów komunistycznych. Proponowana z Moskwy subwencja została odrzucona. A z agentami III. Międzynarodówki rozprawiali się sami robotnicy na miejscu. Ta odporność wobec krytycznego wyniku strajku ulegnie rzecz prosta pewnemu osłabieniu.

Cała odpowiedzialność za to spada na niefortunnych inicjatorów strajku. Jeśli dziś tłumaczą się, że wywołując go i stawiając postulaty zbyt wygórowane, ulegli jedynie naciskowi mas, należy im przypomnieć, że nie dorośli do wysokości zadań. Bo przecież celem Związków zawodowych jest nie walka, ale wywalczanie poprawy bytu, nie ślepe uleganie naciskom, lecz kierowanie ruchem robotniczym w sposób godny z jego interesami.

P. Prezydent Rzpitej w Tarnowie

ZWIEDZIŁ FABRYKĘ ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH „NOWY CHORZÓW".

Tarnów 20. października. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 8.30 rano **przybył tu p. Prezydent Rzplitej w celu zwiedzenia Państw. Fabryki Związków Azotowych.** Przy bramie triumfalnej oczekiwali p. Prezydenta przedstawiciele władz, personal fabryki i delegacja robotników. Po wyjściu z wagonu powitał p. Prezydenta krótkiem przemówieniem prezes rady nadzorczej fabryki, **b. minister Klarner,** poczem **wojewoda Darowski** przedstawił p. Prezydentowi przedstawicieli władz. Delegat robotników p. Kwiatkowski wygłosił przemówienie powitalne, poczem p. Prezydent w towarzystwie woj. Darowskiego, gen. Wróblewskiego i Dreszera udał się na zwiedzenie fabryki.

Rząd obejmuje z dniem 1 stycznia 1929

wszystkie linje lotnicze w Polsce.

CAŁY PERSONAL „AEROLOTU" POZOSTANIE W SŁUŻBIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. października. (st). **Koncesja tow. „Aerolotu",** utrzymującego komunikację samolotową na szlaku Warszawa - Kraków - Wiedeń, Warszawa - Lwów, oraz Warszawa - Gdańsk **wygasa w dniu 31. grudnia br.** Z dniem 1. stycznia przyszłego roku **Min. Komunikacji obejmuje zarząd nad wszystkiemi linjami lotniczemi w Polsce.** Min. nie zamierza na razie przeprowadzać w organizacji stworzonej przez „Aerolot" **żadnych zmian technicznych ani personalnych.** Wszyscy dotychczasowi pracownicy z wyjątkiem członków Dyrekcji zostaną na dotychczasowych stanowiskach. Sprawa **podwyżki płac pilotów,** domagających się oddawna uregulowania poborów, nie była jeszcze dotychczas rozpatrywana. Zamówione nowe **aparaty typu „Fokkera"** będą sprowadzane w miarę potrzeby, zaś **aparaty Junkersa będą wycofywane** stopniowo po uznaniu ich niezdatności.

Zmiany personalne

w gł. Komendzie Policji.

MAJ. BAŁABAN WRACA DO LWOWA. — DELEGACI WOJSKOWOŚCI W SŁUŻBIE POLICYJNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. października. (st). W głównej komendzie policji nastąpić mają w najbliższym czasie **pewne zmiany personalne.** Dotychczasowy kierownik wydziału śledczego major szt. gen. **Bałaban** z dniem 1. listopada wraca do armji na stanowisko dowódcy **VI. dywizjonu żandarmerji we Lwowie.** Na naczelnika centrali służby śledczej desygnowany jest **pułk. dr. Nagler,** jednak do czasu ukończenia jego prac na stanowisku szefa sekretarjatu komendy głównej, tymczasowo obejmuje to stanowisko major **Popowicz,** delegowany z Łodzi.

Podane przez dzisiejsze pisma wiadomości **o przesunięciu kilku wyższych oficerów ze służby wojskowej** do policyjnej wymagają pewnych sprostowań. Pułk. Nagler i major Geib **nie otrzymują stopni policyjnych,** lecz pozostają w służbie policji w dalszym ciągu **jako delegowani do niej z wojskowości.** — Jedynie kap. Zawadzki przechodzi do służby policyjnej w stopniu podinspektora.

Z. BARTKIEWICZ LAUREATEM LITERACKIM.

Warszawa 20. października (Tel. G. P.). Jury nagrody literackiej im. Elizy Orzeszkowej uchwaliło przyznać tę nagrodę Zygmuntowi Bartkiewiczowi za tom nowel p. t. „Polityka w lesie".

—o—

OSZUKAŃCZY „WYDAWCA"

Kraków, 20. października. (Tel. G. P.). Władze policyjne aresztowały tutaj Aleksandra **Rija-Jedlewskiego** pod zarzutem szeregu oszustw. Jedlewski wydawał pisma pt. „Głos Wolnej Polski „Reluton". Za pieniądze uzyskane od urzędników administracji tych pism, jako kaucje, bawił się, wydając znaczne sumy. Urzędnicy ci dali znać policji, która aresztowała Jedlewskiego.

Przeniesienie zwłok śp. gen. Rozwadowskiego

niezapomnianego Obrońcy Kresów wschodnich,

WSPANIAŁĄ MANIFESTACJĄ ŻAŁOBNĄ UCZCIŁO SPOŁECZEŃSTWO PAMIĘĆ WYBITNEGO ŻOŁNIERZA - OBYWATELA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 października. (st) Dziś w południe odbyło się **przeniesienie z kościoła św. Piotra i Pawła zwłok gen. Tadeusza Jordan - Rozwadowskiego.** Zwłoki zostały złożone do **wagonu żałobnego** na dworcu głównym. Zwłoki ś. p. gen. Rozwadowskiego **przewiezione będą do Lwowa** w celu pogrzebania ich w grobach rodzinnych.

O godz. 11.30 przedpoł. zapełnił się skromny kościółek św. Piotra i Pawła. **Zjawiło się kilka tysięcy osób.** Na wysokim katafalku wśród zieleni i świec spoczęła trumna, kryjąca zwłoki jednego **z najwybitniejszych generałów armji polskiej.** Na trumnie czapka i generalska szabla. Obok wieńców złożonych przez rodzinę i przyjaciół zmarłego, widniało wiele wieńców od różnych **towarzystw wojskowych.**

Po nabożeństwie żałobnem wynieśli trumnę na barkach towarzysze broni śp. gen. Rozwadowskiego, a to: **gen. Kuliński, pułk. sztabu gen. Arciszewski,** chorąży związku Hallerczyków **Bendkowski,** pułk. **Bardziński** i in. W chwili wyruszenia trumny z kościoła rozległ się głos komendy: **„Prezentuj broń!“** To kompanja 30 p. strzelców składała hołd Zmarłemu. Ruszył **kondukt pogrzebowy** w stronę dworca kolejowego. Na czele kompanja 30 pułku strzelców z orkiestrą, następnie korporacja „Aquitania“, liczne zastępy młodzieży akademickiej, kilkunastu księży. Za karawanem eskortowanym przez Hallerczyków postępowała **rodzina śp. Zmarłego,** przyjaciele, najbliżsi znajomi, delegacja weteranów 63 r., delegacje różnych towarzystw, jak „Sokoła“ itd., następnie **ks. arcybiskup Teodorowicz, biskup polowy Gall,** posłowie sejmowi, następnie w grupie wojskowej postępowali wszyscy niemal obecni w Warszawie generałowie.

Przy dźwiękach orkiestry dotarł orszak pogrzebowy do dworca odjazdowego. Trumnę niosło na barkach 8 **przedstawicieli młodzieży,** wybranych ze wszystkich uczelni akademickich stolicy. Trumna ze zwłokami została wniesiona do wagonu. Nad trumną Zmarłego zabrał głos przedstawiciel młodzieży akademickiej, **składając hołd śp. Generałowi** i podnosząc Jego zasługi Pogrzeb — jak wiadomo — **odbędzie się w poniedziałek we Lwowie.**

Zaniechanie strajku gener. w Łodzi.

CZĘŚCIOWE URUCHOMIENIE FABRYK WŁÓKIENNICZYCH.

Łódź, 20 października. (Tel. G. P.). Prasa poranna określa sytuację strajkową w przemyśle włókienniczym jako niejasną. Wedle doniesień prasy i informacji władz, z większych zakładów przemysłowych w Łodzi powróciło do pracy w fabryce Tow. akc. Poznański około **1.100 robotników, w zakładach Rosenblatta 300.** W zakładach Gayera uruchomiono wykończalnię, całkowicie też uruchomiona została widzewska niciarnia. Natomiast nie podjęto dotychczas pracy w zakładach Scheiblera i w kilku innych wielkich fabrykach, w których nie można było zorganizować kompletnej obsady.

W Pabjanicach pracuje już około 60 proc. robotników, w Tomaszowie uruchomiono fabrykę sztucznego jedwabiu. W fabrykach włókienniczych w Ozorkowie i Zgierzu strajk trwa nadal.

Łódź, 20 października. (Tel. G. P.). Wczoraj wiecz. odbyło się tu zebranie O. K. R. związków zawod. na którem postanowiono **nie kontynuować więcej strajku generalnego. Zadecydowano jednak udzielić poparcia materjalnego strajkującym włókniarzom.**

Łódź, 20 października. (Tel. G. P.). Dziś w Łodzi w okręgu łódzkim przystąpiło znowu do pracy około 3 tys. robotników. Jednakowoż większe fabryki są dotąd przeważnie nieczynne. Całkowicie uruchomione zostały **Fabryki Widzewskie.**

—o—

KONFERENCJA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO Z MIN. ZALESKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 20. października. (A. B) Dziś o godz. 6 wieczorem Marsz. Piłsudski przybył do gmachu Min. spraw zagran. i odbył tam długą konferencję z Min. spraw zagran. Zaleskim.

—o—

SKAZANIE KOMUNISTÓW W POZNANIU.

Poznań, 20 października. (Tel. G. P.). Wczoraj zapadł wyrok w procesie przeciwko nauczycielce Helenie Bieńkiewiczowej (z Rosji), jej córce Irenie, stud. med. Zenonowi Tomaszewskiemu, oskarżonym o propagandę komunistyczną. Bieńkiewiczową skazano na 1 rok twierdzy, a Tomaszewskiego i Heymana po 10 mies. twierdzy, Irenę B. uwolniono.

—o—

LWOWSKI MAZUR PRZEMYTNIKIEM SACHARYNY.

Sosnowiec, 20. października. (Tel. G. P.). Przed sądem okręgowym w Sosnowcu odpowiadali niejaki **Mazur ze Lwowa** i Marta **Badurowa** ze Śląska pod zarzutem przemycania sacharyny z Niemieç. Należeli oni do wielkiej szajki przemytniczej, której teren operacyjny **sięgał aż pod Lwów.** Mazur skazany został na 5 miesięcy aresztu i 2.000 zł. grzywny, Badurowa na 2 mies. i 2.000 zł. grzywny.

—o—

WZROST DROŻYZNY W NIEMCZECH.

Berlin, 20. października (Tel. G. P.). Równolegle **z podwyżką taryf kolej. podniosły się ceny wszystkich prawie przedmiotów codziennego użytku.** Podwyżka ta ma tendencje dalszego wzrostu w związku z zapowiedzianem podniesieniem stawek podatkowych dla pokrycia **600 miljonowego deficytu.**

—o—

GRUPA ROBOTNIKÓW POD POCIĄGIEM.

Warszawa, 20. października. (sl). Wczoraj wieczorem **pod Skierniewicami** na powracającą torem grupę robotników najechał pociąg towarowy. **Kilku robotników dostało się pod koła pociągu.** Robotnikowi Tadeuszowi Tanza koła pociągu obcięły obie nogi i ręce. — Nieszczęśliwy zmarł w czasie przewożenia go do szpitala w Skierniewicach. Kilku innych odniosło obrażenia. Odwieziono ich do szpitala. Stan ich zdrowia nie budzi żadnych obaw

—o—

13 ZABITYCH.

Vinnennes, 20. października. (Tel. G. P.). Robotnik włoski, którego drużyna zdołała uratować po 27 godzinnych wysiłkach, zmarł w szpitalu. O godzinie 14 wydobyto trupa drugiego robotnika. **Liczba zabitych dosięga obecnie 13.**

—o—

ARESZTOWANIE WINOWAJCÓW.

Paryż, 20. października. (Tel. G. P.). Wczoraj wieczorem **aresztowano przedsiębiorcę, który budował zawalony dom w Vinncenes, oraz podmajstrzego.**

—o—

AMANULLACH OSTRO BIERZE SIĘ DO REFORM...

Londyn, 20. października (Tel. G. P.). Z Kabulu nadchodzą wiadomości o represjach, jakie stosuje król Amanullach wobec przeciwników wprowadzonych przez niego reform. Dotychczas **rozstrzelano już szereg osobistości** zarówno duchownych, jak i świeckich. Wiele osób, m. i. **brata królewskiego aresztowano.**

SENSACJA W DZIEDZINIE WYROBU KART DO GRY.

Korzystamy ze sposobności podzielenia się z naszymi Czytelnikami wiadomością o wzbogaceniu jednej gałęzi naszej krajowej wytwórczości.

Ukazał się w handlu nowy gatunek **kart luksusowych do gry,** nadających się w szczególności do gry w bridge'a, wista, pokera i rummy. Karty te wykonywane systemem fabrykacji kart do gry firmy **Ferd. Piatnik i Synowie we Wiedniu** przez Krakowską Fabrykę kart do gry w Krakowie, **pod Nr. 49,** są prawdziwem arcydziełem tak pod względem artystycznego wykonania, jak i pierwszorzędnej jakości materjału i przewyższają w każdym kierunku wszystkie inne wyroby krajowe i zagraniczne. Nawet najwybredniejszego gracza zachwycić muszą wszystkie gatunki kart do gry syst. fabr. Piatnika, a znaną powszechnie jest rzeczą, że każdy gracz najlepiej wychodzi na tem, gdy do gry używa najlepszych kart.

Przed Świętem niepodległości Państwa

APEL DO OBROŃCÓW LWOWA.

Lwów 21. października.

W dniu 11. listopada b. r. odbędą się w całej Polsce, a szczególnie w Warszawie uroczystości **10-lecia odzyskania niepodległości.** W dniu tym nastąpi w Warszawie **zjazd członków Organizacji b. wojskowych,** które wstąpiły do Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Olbrzymi ten zjazd będzie **potężną manifestacją b. uczestników walk o Polskę** i będzie wyrazem ich niezłomnej woli służenia stale Państwu.

Na dzień ten wyjeżdża do Warszawy **liczna delegacja Związku Obrońców Lwowa** z listopada 1918 roku, który należy do założycieli Federacji. Rada zawiadowcza Związku wzywa wobec tego wszystkich członków do **masowego udziału** w zjeździe warszawskim. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Związku w godzinach urzędowych między 19—21 wiecz. Zaznacza się, że przejazdy w obie strony i kwatery w Warszawie będą bezpłatne, podobnie jak wspólne obiady w dniu zjazdu.

Waldemaras nawiedził Kłajpedę

PRZYGOTOWANIA DO TRAKTATU NIEMIECKO-LITEWSKIEGO.

Kłajpeda 20. października. (Tel. G. P.) Przybył tu premjer litewski Waldemaras, sekretarz generalny min. spraw zagr. dr. Zaunius, poseł Sidzikauskas i gubernator Merkis. Przybyli oni oficjalnie w celu wzięcia udziału w poświęceniu **nowego okrętu w porcie kłajpedzkim.** W kołach politycznych kłajpedzkich przypuszczają, że pobyt dyplomatów litewskich stoi również w związku z przygotowaniami **do traktatu niemiecko-litewskiego.**

Mac Donald spłonął w powietrzu?

Wiedeń, 20. października. (Tel. G. P.). Dzienniki donoszą z Londynu: W dalszym ciągu niema żadnych wiadomości **o losie Mac Donalda.** Okręt transportowy „Firach" nadesłał depeszę iskrową, że dnia 17 bm. o godz. 11.30 w nocy zauważył w pobliżu 65 st. dł. zach. i 43 st. szer. półn. **eksplozję w powietrzu. Przypuszczają, że aparat Mac Donalda spłonął w powietrzu i spadł do morza.**

Londyn, 20 października. (Tel. G. P.). Angielski lotnik Mac Donald do tej pory nie dał żadnego znaku o sobie. Dyrektor Instytutu lotnictwa cywilnego Branker przypuszcza, iż Mac Donald mógł wylądować w Norwegji.

Dowódca „Zeppelina" pod ochroną policji

DR. ECKENER JEST OGROMNIE NIEPOPULARNY W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Nowy Jork, 20 października. (Tel. G. P.). Dr. Eckener przybył wczoraj do Waszyngtonu. Osoba dowódcy **„Hr. Zeppelina" jest do tego stopnia niepopularna w Ameryce, że do hotelu musiał go eskortować silny oddział policji na motocyklach.** Wobec przedstawicieli prasy oświadczył dr. Eckener, że spodziewa się, iż naprawa sterowca zostanie do wtorku ukończona. W środę rano rozpoczyna „Hr. Zeppelin" lot okrężny nad Ameryką środkową i zachodnią. Wśród gości, którzy uczestniczyć mają w tym locie, będzie również, jak słychać, **Henry Ford. — Odlot do Europy ma nastąpić w sobotę.**

FORD NIE WRÓŻY POWODZENIA ZEPPELINOM.

Nowy Jork, 20. października (Tel. G. P.). Jeden z głównych inżynierów Forda Mayo oświadczył, że **komunikacja Zeppelinami przez Atlantyk nie będzie się opłacała** i zaprzecza wiadomości, jakoby Ford zainteresował się uruchomieniem stałej komunikacji Zeppelinami między Ameryką i Europą.

Dwa pożary.

Lwów 21. października.

(—) W dniu wczorajszym straż pożarna interwenjowała dwukrotnie gasząc **dwa pożary.** O godz. wpół do 10-tej rano, prawdopodobnie od rozgrzanej rury piecyka zajęły się półki w składzie towarów żelaznych Maksa Altschüllera przy ul. Kaźmierzowskiej 26, tak, że ogień **objął prawie całe wnętrze sklepu.** Przybyła straż pożarna ogień szybko zlokalizowała.

W godzinach południowych straż po raz drugi interwenjowała na Wulce Panieńskiej pod l. 55, gdzie w mieszkaniu Katarzyny Kamińskiej zajął się sufit. I tutaj ogień bardzo szybko ugaszono. Szkoda nieznaczna.

Zwłoki służącej na torze kolej.

Lwów 21. października.

(—) Wczoraj w nocy na torze kolejowym przy Drodze Kulparkowskiej oraz mostu czerwonego znaleziono **zwłoki przejechanej przez pociąg młodej dziewczyny.** Przeprowadzone dochodzenia wykazały, iż przejechana nazywa się **Józefa Bałuch,** liczy lat **19, z zawodu służąca.** Ponieważ nie zdołano stwierdzić, czy zachodzi tu wypadek samobójstwa, czy też Bałuchówna poniosła śmierć wskutek własnej nieostrożności, zwłoki pozostawiono na miejscu aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

Zgon znakomitego artysty.

Warszawa, 20 października. (Tel. G. P.). **W nocy z dn. 20 bm. zmarł tu wybitny artysta dramatyczny i literat, Józef Kotarbiński.**

Ur. 1849 w Czermiennikach, ziemi lubelskiej, szkoły średnie ukończył w Warszawie. Następnie uczęszczał do Szkoły Głównej i po jej zamknięciu przeniósł się na Uniwersytet warsz., gdzie skończył wydział prawny. **Działalność literacką** rozpoczął w „Przeglądzie Tygodniowym". Do najwybitniejszych jego dzieł należą **„Pogrobowiec romantyzmu", „Aktorzy i aktorki".** Jako aktor dramatyczny wystąpił poraz pierwszy na scenie w roli Zbigniewa w „Mazepie". W r. 1893 wyjechał do Krakowa, gdzie po śp. Pawlikowskim objął dyrekcję tamtejszego teatru i wystawiał tam poraz pierwszy dzieła Słowackiego i „Dziady" Mickiewicza. W r. 1905 wraca do Warszawy, gdzie pracuje na scenie Teatru Rozmaitości. Po przejściu na emeryturę zamieszcza krytyki literackie w „Kurjerze Warszawskim". Śmierć nie pozwoliła mu się doczekać **jubileuszu 50-lecia pracy artystycznej,** który przypadał w roku przyszłym.

—o—

SOWJECKA BEZCZELNOŚĆ.

Moskwa, 20. października. (Tel. G. P.). W tutejszych instytucjach rządowych zaproponowano urzędnikom dobrowolne opodatkowanie się na rzecz strajkujących w Łodzi robotników włókienniczych.

—o—

TRAGICZNA ŚMIERĆ WNUKÓW MILJARDERA.

Nowy Jork, 20. października. (Tel. G. P.). Dwaj mali chłopcy, spoglądający w obecności matki na miasto z dachu hotelu Currey, **spadli z wysokości 13 pięter na dach sąsiedniego domu i ponieśli śmierć na miejscu.** Matka posadziła dzieci na balustradzie, gdy nagle chłopcy stracili równowagę i spadli w dół. Matka, widząc to, zemdlała. Okazało się, że jest to **pani Waldeman, córka miljardera Guggenheima,** który zginął swego czasu na parowcu Titanic.

Czy adwokaci w Polsce mają być wyjęci

z pod prawa wolnego przesiedlania się, zagwarantowanego przepisami Konstytucji?

PROJEKT NOWEJ USTAWY ADWOKACKIEJ POLSKIEJ GODZI PRZEDEWSZYSTKIEM W PRAWNUKÓW NASZEJ DZIELNICY. — WALNY ZJAZD ADWOKATÓW Z MAŁOPOLSKI I ZIEMI CIESZYŃSKIEJ ZAKŁADA PROTEST PRZECIW TEMU PRZEPISOWI.

Lwów, 21. października.

(jp.) Nowy projekt ustawy adwokackiej, zawierający między innymi przepisami **ograniczenie prawa wolnego przesiedlania się adwokatów na całym terenie państwa**, wywołał żywe niezadowolenie, w pierwszej linji wśród adwokatów, a pozatem **w sferach prawniczych zwłaszcza Małopolski i Śląska Cieszyńskiego**, które to ograniczenie najbardziej dotyka. Wedle tego projektu przesiedlenie się adwokata do innej dzielnicy ma być uzależnione od **złożenia osobnego egzaminu ze znajomości prawa tej dzielnicy, do której adwokat zamierza się przenieść.**

W ten sposób ujęty projekt jest sprzeczny z warunkami, panującymi w całej Europie, **gdzie niemal nigdzie niema ograniczenia w tej mierze**, a prawnik posiadający odpowiednie dyplomy i kwalifikacje może się przenosić z miejsca na miejsce. W Austrji np. mógł adwokat z Galicji po złożeniu egzaminu adwok. przenosić się bez przeszkody do jakiegokolwiek innego kraju koronnego, czy to do Czech, czy Austrji Górnej lub Dolnej itp.

Tak pojęta „unifikacja" ustawy adwokackiej **ogranicza nie tylko nader dotkliwie prawa stanu adwokackiego, ale również nie leży w interesie publicznym**, a to z tego powodu, że podczas gdy w Małopolsce jest **nadmiar adwokatów**, których wielu wprost walczyć musi z niedostatkiem, to naodwrót w innych dzielnicach Polski, w niektórych okolicach Poznańskiego i b. Królestwa, jest tak wielki brak adwokatów, że **ludność jest pozbawiona należytej opieki i porady prawnej, wskutek czego żerują na tamtejszem społeczeństwie różni nieukwalifikowani pokątni pisarze i doradcy.** Ten stan rzeczy przynosi szkodę dla słusznych praw stron spór wiodących, a przytem jest też połączony **z wielkiem utrudnieniem dla stanu sędziowskiego w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości, gdyż nie ulega wątpliwości, że porządek państwowy i bezpieczeństwo prawne nie mogą istnieć bez pomocy odpowiedzialnych zawodowych prawników.**

Jak z powyższego widać, ograniczenie, przewidziane przez projekt polskiej ustawy adwokackiej, godzące w pierwszej linji w adwokatów małopolskich, **nie jest bynajmniej usprawiedliwione z punktu widzenia państwowego i społecznego.** W ograniczeniach tych mogą być tylko **zainteresowane sfery prywatne**, a mianowicie adwokaci z b. Królestwa i Wielkopolski, którym napływ kolegów z Małopolski jest niewygodny ze względu na lukratywność ich stanowiska, bo rzecz prosta, że **większa ilość adwokatów ograniczy ich dochody.**

Tak wygląda sprawa z materjalnego punktu widzenia. Lecz nadto podkreślić należy, że **klauzula, uzależniająca pozwolenie na przesiedlenie się adwokata od zdania osobnego egzaminu jest ubliżająca dla prawników małopolskich, którzy bynajmniej zakresem swej wiedzy nie ustępują kolegom z innych dzielnic, czego najlepszym dowodem jest fakt, że przy organizowaniu sądownictwa w odbudowanem państwie polskiem największe zasługi położyli prawnicy i sędziowie powołani na najbardziej odpowiedzialne i kierownicze stanowiska właśnie z naszej dzielnicy.**

Obok tej strony moralnej i finansowej sprawy, ograniczenie prawa wolnego przenoszenia się z jednej dzielnicy do drugiej, jest również uważane przez sfery prawnicze małopolskie za **naruszenie podstawowych zasad Konstytucji. Konstytucja bowiem gwarantuje każdemu obywatelowi prawo swobodnego przenoszenia się z miejsca na miejsce i wykonywania swojego zawodu w całem państwie.**

Z tego powodu adwokaci z całej Małopolski oraz z Ziemi Cieszyńskiej urządzili w dniu wczorajszym we Lwowie **gremjalny Zjazd celem wypowiedzenia się przeciwko krzywdzącemu — według ich zdania — projektowi ustawy. Poniżej podajemy wyniki wczorajszych obrad:**

Walny zjazd palestry małopolskiej

oświadczył się przeciw ograniczeniu wolnoprzesiedlności adwokatów

LICZNY UDZIAŁ DELEGATÓW Z CAŁEJ MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA CIESZ. — RZECZOWE PRZEMÓWIENIE DR. DWERNICKIEGO SPOTKAŁO SIĘ Z OGÓLNEM UZNANIEM. — REZOLUCJA ŻĄDA NAPRAWIENIA KRZYWDY, JAKA SPOTKAŁA ADWOKATÓW MAŁOPOLSKICH WOBEC ZAKAZU WOLNOPRZESIEDLNOŚCI.

Lwów, 21. października.

(!!) W dużej sali Sądu przysięgłych Sądu okręgowego karnego odbył się wczoraj **ogólny Zjazd adwokatów Małopolski i Ziemi Cieszyńskiej.** Zjazd ten miał na celu **zaprotestowanie przeciwko projektowi ustawy Komisji Kodyfikacyjnej w sprawie wolnoprzesiedlności adwokatów.**

Duża sala Sądu okręgowego karnego zapełniła się po brzegi **około 400 delegatami.** Reprezentowane były miasta: **Kraków, Przemyśl, Stanisławów, Czortków Stryj, Tarnów, Zaleszczyki, Gródek Jagielloński, Kamionka Strumiłowa, Zborów, Bóbrka, Kopyczyńce, Bursztyn, Kulików, Brzożany, Złoczów i w. in.**

Zjazd zagaił prezes lwowskiej Izby Adwokackiej dr. **Grek**, witając licznie zebranych gości, poczem na wniosek dr. Stankiewicza wybrano przez aklamację

prezydjum Zjazdu,

w skład którego weszli: **adw. dr. Grek jako przewodniczący**, dalej pp. senator dr. **Horbaczewski**, **dr. Wein**, wiceprezes Izby Adwokackiej w Krakowie dr. Jan Finker, dr. Steinberg poseł dr. Muszyński, wicepr. lwowskiej Izby Adwokackiej, dr. Emil **Sommerstein**, wiceprezes przemyskiej Izby Adwokackiej, dr. **Landau.**

Jako pierwszy zabrał głos

dr. Dwernicki,

który w dwugodzinnem przemówieniu **wykazywał słabe strony nowego projektu, sprzecznego z Konstytucją,** mającego wyłącznie na celu **niedopuszczenia adwokatów z Małopolski i Ziemi Cieszyńskiej do wykonywania praktyki w byłych zaborach pruskim i rosyjskim.** Mówca w świetnie opracowanym referacie dowodził, że adwokaci małopolscy znajdują się z powodu wielkiego nadmiaru sił **w opłakanych stosunkach finansowych,** podczas gdy w Poznańskiem i b. Królestwie **jest za mało adwokatów** i nawet tamtejsi obrońcy (rodzaj naszych solicytatorów) znajdują się w lepszych warunkach finansowych niż adwokaci z Małopolski. Dr. Dwernicki zaznaczył, że projektowany

przymus zdawania egzaminów

jest w wysokim stopniu obrażliwy dla starszych adwokatów byłego zaboru austrjackiego. Nie szczędził także słów gorzkiej prawdy sobie i innym kolegom, którzy podczas gdy sprawa ta była w toku, **nie dość silnie się nią zainteresowali.**

Obecni długotrwałymi oklaskami nagrodzili świetnie opracowany i z wielką swadą wygłoszony referat dr. Dwernickiego.

W podobnym duchu przemawiali adw. dr. **Steinberg,** który imieniem krakowskiej Izby Adwokackiej przychylił się zupełnie do wywodów dr. Dwernickiego, dalej dr. **Kropiński** z **Przemyśla,** dr. **Sommerstein,** dr. **Stankiewicz,** dr. Lew **Hankiewicz** (który przemawiał po rusku) i dr. **Herschthal.**

Wreszcie uchwalono następujące

rezolucje zjazdowe:

I. Zjazd wyraża jednomyślną opinję, iż **jednolita organizacja adwokatury w Polsce winna być w drodze wydania jednolitego statutu dla adwokatury w całem Państwie przeprowadzoną bez dalszej zwłoki;** Zjazd zwraca się przeto do Rządu i ciał ustawodawczych z naglącą prośbą o **wydanie jak**

najrychlej jednolitego statutu dla adwokatury w całem Państwie.

II. Zjazd zakłada **protest przeciw dotychczasowej żadnym przepisem prawnym nieuzasadnionej praktyce ograniczania adwokatów z Małopolski i Śląska Ciesz. w swobodzie osiedlania się, w szczególności na ziemiach b. zaboru rosyjskiego.** W najgłębszem przekonaniu, iż możność obierania przez adwokatów siedziby urzędowej i wykonywania zawodu w całem Państwie, leży nietylko w interesie stanu adwokackiego, ale **niemniej w interesie ułatwienia należytego wymiaru sprawiedliwości i zaspokojenia potrzeb najszerszych warstw społeczeństwa** w zakresie opieki i zastępstwa prawnego, zwraca się Zjazd Izb adwokackich Małopolski i Śląska Cieszyńskiego do Rządu i ciał ustawodawczych z prośbą i **stanowczem wezwaniem o zapewnienie wolnoprzesiedlności adwokatów** w obrębie całego Państwa jeszcze przed uchwaleniem jednolitego statutu dla adwokatury przez postanowienie w drodze ustawy, już w najbliższej sesji sejmowej, **iż adwokaci, którzy uzyskali prawo wykonywania adwokatury** na podstawie przepisów obowiązujących w jednej z b. dzielnic zaborczych, **są uprawnieni do wykonywania adwokatury w całem Państwie,** a w ślad tego mają prawo **swobodnego osiedlania się** w obrębie całego Państwa.

III. Zjazd zwraca się do Prezydjów i Wydziałów Izb adwokackich w Małopolsce i Śląsku Ciesz. z gorącem wezwaniem, ażeby wspólnie z Delegacją **przedsięwzięły bezzwłocznie u czynników rządowych i ustawodawczych wszelkie potrzebne kroki, w celu zrealizowania postulatów Zjazdu.**

Po uchwaleniu rezolucji, przewodniczący, mec. dr. Grek, zamknął Zjazd.

—o—

Szalone auto pocztowe na ul. Kopernika

wjechało w tłum ludzi pod lokalem „Ill. Kurjera Codziennego".

SKANDALICZNE FUNKCJONOWANIE TELEFONÓW UNIEMOŻLIWIŁO NATYCHMIASTOWE NIESIENIE POMOCY RANNYM. — DWIE OFIARY W GROŹNYM STANIE ODWIEZIONO DO SZPITALA

Lwów, 21 października.

(—) Wczoraj o godz. 5 popoł. mieszkańcy miasta obecni o tej porze na jednej z najruchliwszych ulic miasta, ul. Kopernika, byli świadkami **wstrząsającej katastrofy automobilowej,** która naprawdę cudem tylko nie przybrała tragicznych rozmiarów. O tej porze codziennie przejeżdża tą ulicą ku dworcowi, pędząc zawsze

w szalonem tempie,

duży automobil ciężarowy, należący do poczty, a oznaczony Nr. 2, który w chwili przejazdu ulicami **dzięki swej olbrzymiej szybkości wywoływał zawsze panikę.**

Gdy wóz ten znalazł się na wysokości ul. Lindego, **tuż obok lokalu oddziału lwowskiego „Ill. Kurj. Codziennego",** naraz z powodu defektu w kierownicy automobil **wjechał na chodnik zapełniony publicznością i wbił w okna wystawowe „Ill. Kurj. Codz."** Całą ulicę w tej chwili zaalarmował **wielki krzyk, będący wynikiem zgrozy i przerażenia, które owładnęło setkami ludzi, świadków tej sceny.** Równocześnie rozległy się

jęki ofiar

tej katastrofy, mieszając się z brzękiem tłuczonych szyb.

W krytycznej chwili pod oknami „Ill. K. C." **stało wiele osób oglądających wystawione tam fotografje,** m. i. inspektor lasów państwowych inż. **Tadeusz Zenygg,** zamieszkały przy ul. Chorążczyzny 8, oraz **Roman Rayca,** pomocnik handlowy, zam. Piekarska 24. **P. Zenygg został wciśnięty w okno i doznał szeregu ran na głowie i całem ciele, oraz wstrząsu mózgowego,** zaś **Rayca rozerwania jednej nogi, ran na brzuchu itd.** Ciężko rannych wniesiono do lokalu Kurjera, jakoteż kilka osób, które odniosły lżejsze rany.

I teraz właśnie stał się

prawdziwy skandal.

Oto bowiem **telefony, któremi chciano zawiadomić Pogotowie ratunkowe o wypadku, nie reagowały przez 7 i pół minuty,** co świadkami stwierdzono. W ciągu tych długich minut oczekiwania na połączenia telefoniczne, **z ciężko rannych**

spływała obficie krew,

zalewając pokój administracyjny „Ill. K. C.". Dopiero po tym czasie wreszcie zdołano uzyskać połączenie z Pogotowiem Ratunkowem i w dwie minuty później już przybył dyżurny lekarz, dr. Adamiak, który natychmiast zajął się opatrzeniem obu ofiar, poczem **odwiózł je w dość groźnym stanie do szpitala powszechnego.** Osoby, które odniosły lżejsze rany, nie mogąc się doczekać zawezwania Pogotowia, **udały się do domów.**

Na miejscu katastrofy w międzyczasie zebrały się

olbrzymie tłumy ludzi,

które w dosadny sposób dały wyraz oburzeniu z powodu karygodnie niedbałego funkcjonowania telefonów. — Władze policyjne po przeprowadzeniu dochodzeń wstępnych, **szofera aresztowały.**

Diduch zasztyletował Didyka

w obecności struchlałej niewiasty.

Lwów, 21. października.

(—). Dnia 29. lipca br. miało się odbyć **w Obroszynie** wesele Ołeksy **Didyka** z Anną **Przyszlak.** Na wesele to zaprosiła narzeczona swą stryjeczną siostrę Marję **Przyszlak,** która wieczorem dnia 28. lipca przyjechała na stację do Basiówki, gdzie oczekiwał ją narzeczony jej stryjecznej siostry **Didyk.** Obcje udali się drogą w kierunku domu, a po drodze minęli 20-letniego **Michała Diducha,** na którego nie zwracali specjalnej uwagi. Gdy uszli tak kilkadziesiąt kroków, naraz przyskoczył **Diduch,** który szedł za nimi i **począł sztyletem Didykowi zadawać szereg ciosów, tak, iż zupełnie go zmasakrował.** Jeszcze w ciągu nocy ofiarę bandyckiego napadu odwieziono do szpitala powszechnego we Lwowie, gdzie **zmarł.** Po aresztowaniu mordercy okazało się, że istniały między nim a jego ofiarą od dłuższego już czasu zatargi i że **Diduch dnia tego od kolegi swego Józefa Gorduna pożyczył sobie sztylet z zamiarem poranienia swego wroga.**

Wczoraj stanął on przed Trybunałem V. i bronił się, że **krytycznego wieczoru był w stanie pijanym.** Obrona ta jednak nie została potwierdzona, wobec czego Trybunał zasądził go **na dwa lata ciężkiego więzienia.**

Przewodniczył radca Makuch, oskarżał prok. Körber, bronił adw. dr. Pieracki, stronę poszkodowaną zastępował adw. dr. Kibitz.

Cyrkowy kuglarz Ciężar

uprowadził chłopca.

W PRZEMYŚLU ZATRZYMANO OBOJE I NIEDOSZŁEGO AKROBATĘ ODEBRANO.

Lwów 21. października.

(—) Przed kilku dniami u p. **Róży Płocker,** zam. przy ul. Granicznej 6 zjawił się **akrobata cyrkowy i kuglarz nazwiskiem Józef Ciężar** z Warszawy i poprosił ją, by zezwoliła mu za wynagrodzeniem wziąć jej syna 10-letniego Szmulka do pomocy w jego produkcjach. P. Płockirowa zgodziła się i synek jej **przez kilka dni współpracował z artystą.** Naraz we środę Szmulek zaginął. Zrozpaczona matka wszczęła za nim poszukiwania i zdołała stwierdzić, że Ciężar, który mieszkał w hotelu Edison, **uprowadził chłopca w kierunku Przemyśla.** Zawiadomiła natychmiast policję, która wdrożyła pościg i jak się dowiadujemy, **wczoraj Ciężara przytrzymano i chłopca odebrano.** Ciężar miał zamiar wywieźć chłopca dalej na zachód, a mianowicie do Krakowa. Będzie on odpowiadał za zbrodnię uprowadzenia.

Obskurna gęba złodziejska

i elegancka walizka.

TEN KONTRAST ZWRÓCIŁ UWAGĘ POLICJI I DOPROWADZIŁ DO WYKRYCIA TRANSPORTU BIBUŁY KOMUNISTYCZNEJ. — KOMUNIŚCI ZACZYNAJĄ KRAŚĆ, A ZŁODZIEJE PROPAGOWAĆ KOMUNIZM!...

Lwów, 21 października.

(—) Przedwczoraj w południe pełniący na pl. Solskich służbę obchodową post. Wojtykiewicz, zauważył znanego sobie **złodzieja Mendziucha,** niosącego jakąś elegancką walizkę. Zatrzymał więc Mendziucha, który na pytanie, co waliza zawiera i skąd pochodzi, począł się wikłać, nie umiejąc dać jasnej odpowiedzi. Wprowadzono go do komisarjatu policyjnego i tam otwarto walizę, a **wynik tej rewizji był wprost zdumiewający.** Nie znaleziono w walizie żadnych cennych przedmiotów, zato dużą ilość, **bo kilkanaście kg bibuły komunistycznej.** Mandziuch wreszcie oświadczył, **iż ukradł walizę w bramie pewnej realności,** przyczem dokładnie nie mógł określić gdzie. Tłumaczeniu się temu policja nie dała jednak wiary. Jest prawie pewnem, że **Mandziuk został użyty przez komunistów jako kolporter bibuły.**

Hipoteza ta jest zresztą najzupełniej słuszna, skoro się zważy, że przed kilku dniami jeden z tuzów komunistycznych Leinwand, który w swoim czasie występował w aferze Botwina, został zasądzony przez sąd karny na **trzy lata ciężkiego więzienia** po znacznej kradzieży, popełnionej wespół z Wiedeńczykiem Janem Malickim i towarzyszami. Z faktów tych wynika niedwuznacznie, że **komuniści zabierają się do kradzieży, a złodzieje przystępują do komunistów**

—o—

„Panie ten, daj pan papierosa!”

Naiwny kolejarz w szponach wyrafinowanych cwaniaków.

PORTFEL, WYDOBYTY DLA WYKAZANIA NIEWINNOŚCI, ZNIKŁ W ZACHŁANNYCH ŁAPACH APASZÓW. — ZBIEG OKOLICZNOŚCI PRZYCZYNIA SIĘ DO WYKRYCIA SPRAWCÓW. — CHLIPALSKI, CHLIPIĄC RZEWNIE, USIŁOWAŁ ODCIĄŻYĆ BUFIEGO. — DOSTALI PO ROCZKU ZA SWĄ „FANTAZJĘ NOCY WRZEŚNIOWEJ“.

Lwów, 21 października.

(-) Pierwszego września po godzinie drugiej w nocy wracał ze służby ul. Bema, kolejarz **Józef Lach.** Naraz przystąpiło do niego dwóch osobników, z których jednym okazał się następnie wielokrotnie karany **Jan Bufi**, a drugim **Ludwik Chlipalski.** Zatrzymali oni spieszącego do domu kolejarza i taki między nimi mniej więcej nawiązał się djalog:

Chlipalski: Panie ten, daj pan papierosa.

Kolejarz: Ta przysięgam Bogu, że nimam.

Chlipalski: Ta może pan hecy robi?

Kolejarz: Ta niech skonam, że ni... o właśnie jeszcze mam całą pensję i nie zmieniałem ani grosza.

To mówiąc, dla dowodu wyciągnął z kieszeni portfel.

W tej chwili **Chlipalski wyrwał portfel** i podał go zręcznie stojącemu za nim **Bufiemu**, poczem **obaj rzucili się do ucieczki.** Obrabowany kolejarz, który nie spodziewał się takiego obrotu rzeczy, **począł gwizdać i wołać o pomoc**, ale niestety nikt się nie zjawił. Rabusie zbiegli w kierunku ul. Janowskiej, lecz tu u wylotu ul. Bema natknęli się na dwóch posterunkowych. — Stróże ładu publicznego zatrzymali obu uciekających, którzy na pytanie, dlaczego tak się spieszą, odpowiedzieli, że **uciekają, gdyż jakiś osobnik z nożem w ręku zaatakował ich.** Ta odpowiedź nie zadowoliła doświadczonych posterunkowych, którzy zażądali od nich legitymacji, a zapisawszy ich nazwiska, puścili ich.

Gdy po jakimś czasie posterunkowi ci przyszli do komisarjatu, zastali tam właśnie Lacha, który składał zeznania o popełnionym na jego osobie rabunku, przyczem podał, że **bandyci uciekli w kierunku ul. Janowskiej.** Posterunkowy, mając zapisane ich nazwiska, jeszcze w przeciągu nocy **obu aresztował.** Przy konfrontacji zostali oni przez poszkodowanego Lacha rozpoznani. W czasie przesłuchania **Chlipalski usiłował ze łzami w oczach całą winę wziąć na siebie i salwować Bufiego.**

Podobnie zeznawał on na wczorajszej rozprawie przed Senatem V. pod przewodnictwem radcy Makucha. Ochranianie Bufiego jednak nie na wiele się przydało, albowiem Trybunał po przeprowadzonej rozprawie **zasądził każdego na jeden rok więzienia. Oskarżał prok. Körber, bronił adw. dr. Roller.**

Nasze wywiady.

Wielcy artyści, kierowani sznurkami.

Trjumfalny pochód marjonetek „Teatro dei piccoli“ przez cały świat.

WYWIAD „GAZETY PORANNEJ“ U DYREKTORA VITTORIO PODRECCA. — ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY DRZEMIE NARAZIE W PUDŁACH. — JAK SIĘ ZRODZIŁ POMYSŁ TEATRU? — SKARBY DAWNYCH PARTYTUR. — „ZABAWKA ZABAWEK“. — „SZTUCZNI LUDZIE“ PRZEBOJEM ZDOBYLI SOBIE WSPANIAŁE POWODZENIE. — 4000 PRZEDSTAWIEŃ, 14 MILJONY WIDZÓW.

Lwów, 21 października.

Sztuczni ludzie... Marjonetki... Kukły...?! Dziś w epoce szalonego tempa życia, dziś, gdy teatr zdaje się przeżytkiem, — miałyby martwe figurki, posuwane prymitywnym mechanizmem ludzkiego ramienia porywać do entuzjazmu zblazowaną widownię?!..



LOT TRANSATLANTYCKI ZEPPELINA.

Pasażerowie przerwawszy spożywanie posiłku, rzucają się do okien na wieść, że z oddali ukazały się już brzegi Ameryki. (Rysunek uczestnika lotu, berlińskiego artysty Theo Matejko).

Wydaje się to wprost nieprawdopodobne! Wertujemy krytyki z Rzymu, Medjolanu, Florencji, Londynu, Madrytu, Buenos Aires, Berlina, San Domingo, Stokholmu — i wciąż to samo: ciągle ten sam entuzjazm, zachwyt, superlatywy, — wszędzie niekłamany podziw,

najwyższe uznanie!

Cóż dziwnego, że zwolna ustępuje sceptycyzm, a rodzi się chęć poznania tego czarodzieja, który natchnął wszy swych sztucznych ludzi tajemną siłą, **dokonał**

podboju całego świata.

Dr. Vittorio Podrecca przyjmuje mnie w pokoju hotelowym w obecności swej małżonki, **artystki operowej**, biorącej w występach „Teatro dei Piccoli“ czynny udział.

Artystyczny nieład, spowodowany wypakowywaniem toalet członków zespołu, **spoczywających jeszcze**

w pudłach i szkatułach,

nie stoi na przeszkodzie żywej konwersacji. Toczy się ona w języku niemieckim, w który pełen temperamentu twórca jedynego w swoim rodzaju teatru, wplata co chwila **barwne wyrazy włoskie**, uzupełniając żywą gestykulacją ich znaczenie.

— **Skąd wpadłem na pomysł mego teatru?** — rozpoczyna dr. Podrecca. — Byłem sekretarzem „Accademia Musicale di Sta. Cecilia“ w Rzymie. Do dyspozycji miałem bogatą bibljotekę, w której z lubością wertowałem, odkrywając **„perełki“ operowe minionych wieków. Żal mi** wprost było, by cacka te, czerpiące swą treść głównie z krainy fantazji i baśni, śnić miały bezowocnie wieczny swój sen w pyle **bibljotecz**

nym. Wpadłem więc na pomysł, by je przywołać nanowo do życia i to **zapomocą sztucznych figur,** które najlepiej nadają się do kreowania fantastycznych ról. Rzecz sama **nie była łatwa.**

Chodziło o **stworzenie czegoś nowego,** czegoś, coby nie konkurowało z teatrem, lecz uzupełniało go. Teatr sam **uważam za zabawkę,** teatr marjonetek miał więc być

„zabawką zabawek“,

powiedzmy: **lekką parodją teatru, przy pełnem zachowaniu wysokich walorów artystycznych.**

Zabrałem się do tego w ten sposób, że **rozpisałem**

konkurs teatrów marjonetkowych,

a z rewji, jaka przesunęła się przed mojemi oczyma, wybrałem co było najlepszego. Dokoła teatru swego skupiłem przedewszystkiem **młode siły. Utalentowani artyści, kompozytorowie, malarze znaleźli u mnie wdzięczny teren do popisu.**

Pierwszy występ w r. 1913 uwieńczony został

pełnym sukcesem.

„Don Juan‘ Mozarta w opracowaniu **„Sztucznych ludzi“** zdobył sobie **ogólny poklask** i egzystencja nasza została ugruntowana. Namioty rozbiliśmy w „Palazzo Odescalchi“, którego tło harmonizowało doskonale z całem naszem otoczeniem. Dziś w budynku tym

gospodaruje Pirandello.

Zachęcony sukcesem, **rozszerzałem zwolna swój repertuar** i działalność. Terenem ekspansji naszej była początkowo **prowincja włoska,** a po wojnie **ruszyliśmy na podbój świata. Argentyna, Urugwaj, Anglja, Ameryka, Hiszpanja, Meksyk, Kuba, Szwecja** — to dalsze etapy naszych sukcesów.

— Czy nie zechciałby pan podać mi **parę szczegółów technicznych?**

— Z miłą chęcią. Teatr nasz liczy

500 sztucznych artystów,

każda bowiem sztuka ma **swoje osobne kukiełki.** Do dyspozycji naszej staje dalej **100 rozmaitych scenerji i także ilość kostjumów.** Chciałbym zaznaczyć, że wszystko pochodzi **z ręki pierwszorzędnych artystów.** Marjonetki poruszane są zapomocą **sznurków z góry.** Na specjalną wzmiankę zasługuje **personel techniczny,** który jest duszą całego mechanizmu. Niektórzy ludzie są u mnie już 15 lat. Jest to niejako **doskonale zgrana orkiestra, pracująca z precyzją mechanizmu.** Poza personelem technicznym prym mają

soliści i solistki,

wykonawcy części wokalnej ról.

— Z czego składa się repertuar?

— Przedewszystkiem z **komicznych oper** — naturalnie w specjalnem opracowaniu, dalej z **kilku komedyjek,** satyrycznych sztuk, operetek, scen liryczno - komicznych oraz części wybitnie nowoczesnej — kabaretowej.

— Jak reaguje publiczność?

— Publiczność moja składa się z **dwóch rodzajów: dorosłych i dzieci.** Jedni i drudzy odnosili się dotychczas do nas z olbrzymim entuzjazmem. Daliśmy dotychczas

około 4.000 przedstawień,

przez sale nasze przewinęło się około **4 miljony dzieci i 10 miljonów dorosłych.** Na kontyngent ten złożyły się **wszystkie rasy** od płowowłosych Anglosasów, do kędzierzawych murzynów.

Około 20 przedstawień daliśmy w **Kwirynale specjalnie dla dworu włoskiego.** Mieliśmy również zaszczyt gościć na dworze angielskim. Przedstawienia nasze w Warszawie zaszczycał p. premjer **Bartel,** oraz cały **korpus dyplomatyczny.**

Chciałbym jeszcze zaznaczyć, że teatr nasz otrzymał

nagrodę państwową Włoch.

Premjami podzielili się **D'Annunzio, Pirandello, klasyczny teatr w Syrakuzie i „Teatro dei Piccoli“.**

— Jak podoba się panu Polska?

— Kraj Wasz znałem dotychczas **tylko z literatury. Wiele słyszałem o Lwowie.** Publiczność polska reaguje bardzo żywo, **z południowym wprost temperamentem.** Lwowa jeszcze nie znam, ponieważ bawię tu zaledwie parę godzin. ale mam nadzieję, że **będziemy się tu dobrze czuli.**

N. S.

CO MÓWI NEMO.

CO ROBIĆ W NIEDZIELĘ?

Gdy kotlet spalą, a zupę przesolą;
Gdy mię niedzielne znudzi popołudnie,
Gdym już wyczerpał płonych marzeń studnię,
To idę sobie do kina Apollo.

Szumi mi morze na srebrnym ekranie,
Niedzielna nuda sama się przesila
I z płótna patrzą się na mnie co chwila
Młode i ślicznie rozebrane panie.

Kłamią, zdradzają lub giną z miłości,
Lecz zawsze miłe są sercu poety,
Bo to jedyne na świecie kobiety,
Które mi żadnej nie robią przykrości.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 22. X. 1928.

GERMAINE BEAUMONT.

PODANO ŚNIADANIE!

— Feliksie, nie widzisz nikogo? — zapytała pani Plantiron.

Feliks Plantiron po raz dwudziesty z rzędu wychylił swój korpulentny tułów przez okno i odpowiedział:

— Widzę tylko kurz na drodze i blask słońca...

— A ja widzę, że jesteś idjotą — krzyknęła jego żona. — Mogłam była domyśleć się tego, gdy wychodziłam za ciebie za mąż. No bo pomyśleć tylko! Tego samego dnia godzisz nowego służącego i zapraszasz na śniadanie tego młodego La Gourgandaye!

— Właśnie, koteczku... Walery usłuży do stołu panu La Gourgandaye...

— Tylko, że właśnie Walery do tej pory się nie zjawił i La Gourgandaye został się nam na karku! Chłopiec, który byłby tak świetnym mężem dla naszej Eleonory! Cóż on sobie o nas pomyśli? Czy zdajesz sobie z tego sprawę, kretynie jeden? Myślisz, że to tak łatwo wydać w tej zakazanej dziurze Eleonorę za mąż! Stokroć lepiej było nam zostać w Paryżu... Gdybym przynajmniej olśnić mogła La Gourgandaye'a śniadaniem, stylowo podanem!

— Nie bój się już... Oto właśnie Walery nadjeżdża — oświadczył tryumfalnie Feliks Plantiron.

Istotnie, na końcu drogi, prowadzącej do dworu, ukazał się chłopski wózek, w którym siedział jakiś szczupły blondynek o spiczastym nosie.

— Eleonoro — zawołała pani Plantiron. — Nowy służący przyjechał. Ponieważ jesteś już gotowa, więc objaśnij go, co ma robić. Ja pójdę się ubrać. Pan La Gourgandaye będzie tu za pół godziny... Ten nowy służący nie robi mi wrażenia, jakoby wynalazł proch. Nic dziwnego: twój ojciec go wybrał...

— Wybrałem go listownie...

— Kto cię o to pyta, Feliksie-

Pan Plantiron wymknął się chyłkiem, a małżonka jego poszła się ubierać. Gdy więc nowoprzybyły zjawił się na ganku, wyszła na jego spotkanie panna Eleonora.

— Ach, to wy Walery... Nie można powiedzieć, abyście byli punktualni. Ładny mi porządek! Jeżeli w porządnem biurze w ten sposób traktują..

— Ależ...

— Proszę mi nie przerywać! Nie mamy czasu do stracenia. Mój narzeczony, a raczej młody człowiek, który będzie moim narzeczonym, przyjedzie tu za chwilę. Uważajcie Walery, aby nie zrobić jakiego głupstwa. Podobno przychodzicie do nas z dobrego domu.. Przekonamy się co umiecie... Mam nadzieję, że przy podawaniu przy stole wyglądacie sprytniej, niż teraz.

— Nie wiem, czy pani...

— Nie gadajcie niepotrzebnych rzeczy...

— Nie wiem, czy pani zdaje sobie sprawę...

— Tak, tak. Wiem, o czem chcecie mówić. Ja już wam wszystko pokażę. Grunt, aby śniadanie było przyzwoicie podane. Ten pan La Gourgandaye to podobno kretyn dobrze wychowany. Chodzi o to, aby zaimponować. Pójdziecie ze mną do kuchni. Walery.

Chcąc, nie chcąc, Walery udał się za Eleonorą do kuchni. Tu mu podano fartuch i przedstawiono kucharce, która spojrzawszy na niego, splunęła na ziemię i mruknęła:

— Jeżeli takich zdechlaków biorą do wojska, dziwię się, że Alzacja i Lotaryngja zostały odebrane.

— Zachowajcie uwagi przy sobie — rzekła Eleonora — i objaśnijcie służbę Waleremu. Pan La Gourgandaye zaraz przyjedzie. Pójdę przypudrować się trochę.

Gdy tylko odeszła, kucharka zwierzyła się Waleremu, że papienka jest małpą, pani żmiją, a pan osłem.

Tymczasem jednak Walery objął swe obowiązki i nakrył do stołu. A nakrył w ten sposób, że na środku umieścił wszystkie talerze, kieliszki, noże i widelce. Przedmioty te artystycznie uwieńczył girlandą kwiatów, a następnie w bardzo pomysłowy sposób, otoczył to wszystko alejami ze soli pieprzu i szczypiórku. W sam środek wetknął miotełkę z piór.

Gdy o godzinie pierwszej, Eleonora weszła do stołowego pokoju, aby rzucić ostatnie spojrzenie, jęknęła głośno:

— Mamo !Papo!

Rodzice przybiegli natychmiast i o mało nie zemdleli. Na dobitek w tej chwili odezwał się turkot motoru automobilowego.

— To pan La Gourgandaye. Djabli nadali w takiej chwili.

Walery, który z respektem przysłuchiwał się tej rozmowie, wyjrzał przez okno:

— Nie, to nie moja maszyna — powiedział spokojnie.

— Bandyta, anarchista, bolszewik, komunista, włamywacz, Landru — krzyczała pani Plantiron. — I taki to ma swój automobil...

— Dlatego też mam zaszczyt oddać pani fartuch — oświadczył Walery.

— Zepsułeś marjaż mej córce i [illegible] liisz

Djabeł w glinianym garnku...

Wykopał go z ziemi kmiotek pod Chodorowem.

WSPÓLNA CECHA. — TWARDY PRZEDMIOT. — GARNEK OKRYTY HIEROGLIFAMI. — PO PORADĘ DO ZNACHORA. — JEŻELI NIE MONETY ZŁOTE, TO NAPEWNO DJABEŁ. — UCIECZKA Z WŁASNEJ ZAGRODY.

(Od naszego korespondenta).

Chodorów, w październiku.

Głupota ludzka i nieskończoność mają jedną

wspólną cechę

— obie są bez granic.

Iwan **Zaworotniuk**, zamożny gospodarz z Horodyszcza król., **kopał rów na swojem podwórzu**, celem **odprowadzenia wody.** W pewnej chwili natrafił on na jakiś

twardy przedmiot,

którego jednak mimo najusilniejszych starań nie **potrafił** z **ziemi wydobyć.** Dopiero dzięki pomocy **Michała Żółtego** oraz **Mykiety Iwaniszyna** przedmiot ten wydobyto. Jak się później okazało, był to

gliniany garnczek

wraz z nakrywą, **okryty jakimiś nieznanemi hieroglifami** oraz **napisami.**

Chłopów, którzy w pierwszej chwili sądzili, że wykopali

zakopany skarb,

ogarnął lęk. Rada w radę postanowiono udać się **na naradę do znachora** z Zagóreczka, który orzekł, że jeśli garnek nie zawiera złota, zawierać może tylko

schowanego djabła.

Po dłuższej naradzie, z zachowaniem wszelkiego ceremonjału antydjabelskiego **garnek rozbito.** Jak Zaworotniuk zapewniał, **to w chwili rozbicia garnka miał się unieść opar, który przybrał ludzką postać i zniknął**

pod powałą chaty.

Czy to prawda, nie wiadomo — w rzeczywistości **gospodarz wyzbywa się pola** i inwentarza twierdząc, że skoro **uwolnił**

djabła z uwięzi,

to niema co robić na gospodarstwie i **musi wyjechać do Ameryki.**

—o—

że to ci tak ujdzie na sucho — krzyknęła pani Plantiron.

— Och, marjaż zepsuł się już z tą chwilą, gdy spotkałem pannę Eleonorę na ganku. Powiedziano mi wprawdzie, że panna Eleonora nie jest zbyt słodka, lecz to, co sam zauważyłem... Nie, doprawdy, pani pozwoli, że zostanę na razie jeszcze kawalerem.

— To warjat — rzekła pani Plantiron.

— Nie jestem warjatem... Jestem tylko panem La Gourgandaye — rzekł słodko młody człowiek. — Właśnie jechałem do państwa, gdy po drodze miałem mały wypadeczek samochodowy... Nie chcąc się spóźnić, przesiadłem się na chłopski wóz, którym tu przyjechałem...

— No, a Walery. — jąkała się pani Plantiron.

— Ach. zapomniałem... Właśnie listonosz przyniósł telegram... To musi być od niego.

Istotnie. depesza była od Walerego, który donosił. że się rozmyślił i nie chce wieś przyjechać.

— To straszne — jęknęła Eleonora.

— Zupełnie nie — odpowiedział pan La Gourgandaye. — To jedynie Opatrzność nademną czuwało...

Tłum. **F. M.**

Dramatyczne momenty w sensacyjnym procesie.

CO ZEZNAJĄ ŚWIADKOWIE? — SPAZMATYCZNY PŁACZ OJCA OFIARY. — PIERWSZE PODEJRZENIA. — BUCIKI ZAWALANE KRWIĄ. — SPRZECZNE ZEZNANIA POLICJI. — MOMENTY BARDZO DRAMATYCZNE. — SYMPATJE AUDYTORJUM KIERUJĄ SIĘ KU OSKARŻONEMU.

Essen, w październiku.

(!) Drugi dzień rozprawy w procesie Husmana obfitował w **momenty bardzo dramatyczne.** Ukończono przedewszystkiem przesłuchanie oskarżonego i przystąpiono do zeznań świadków.

Jako pierwszego świadka wezwano **ojca zamordowanego, rektora Daubego.** Jest to 46-letni, starszy, wytworny mężczyzna. Gdy poznał na stole płaszcz i skrawioną odzież syna

omal nie popadł w omdlenie.

Był tak wstrząśnięty, iż nie mógł nawet wypowiedzieć formuły przysięgi. Zeznawał głosem ledwie dosłyszalnym. Podał te wszystkie momenty, o których pisaliśmy już wczoraj, **streszczając wyniki śledztwa.** W pewnym momencie zeznań świadek, opowiadając o rozpoznaniu w trupie syna, **wybucha spazmatycznem łkaniem.**

Rektor Daube jest przekonany, iż Hausman jest mordercą jego syna. Przy tej sposobności opowiada nieszczęśliwy ojciec, iż od dawna już nie podobał mu się ten chłopak, który wogóle robił na nim

bardzo niekorzystne wrażenie

Daube kilkakrotnie prosił syna, aby zerwał przyjacielskie stosunki z Husmannem, ale bez skutku. Helmut czuł dziwną jakąś słabość do swego przyjaciela i mimo perswazji ojca dalej przebywał w jego towarzystwie.

Zeznania rektora Daubego wywarły na audytorjum bardzo silne wrażenie. Następnie przewinęli się przez salę sądową w szybkiem tempie inni świadkowie. A więc np. rektor **Deese**, który również **usłyszał przeraźliwe krzyki Helmuta Daubego** i przystąpił wówczas do okna. Ujrzał on na miejscu mordu mężczyznę, który

schylił się nad zwłokami.

Nie widział jednak twarzy mordercy. Po pewnej chwili ów nieznajomy wyprostował się i szybko udał się **w tym kierunku,** w **którym leżało mieszkanie Husmanna.**

Inni świadkowie zeznają również, że słyszeli wołania Helmuta. Następnie przesłuchano **lekarza dra Luttera,** którego zawezwano do zwłok. Lutter jest lekarzem domowym zarówno u opiekunów Husmanna, jak u pp. Daube. On to właśnie skierował **owe ciężkie podejrzenie** ku osobie oskarżonego. Dr. Lutter kilka dni po znalezieniu zwłok badał służącą opiekunów Husmanna i dowiedział się od niej, że oskarżony krytycznego poranka powrócił do domu

o 4 nad ranem.

Świadek właśnie, powziąwszy podejrzenie **skierował sie telefonicznie do Husmanna.** Gdy lekarz oświadczył mu, że Helmut Daube nie żyje odpowiedział Husmann krótko: **„To niemożliwe!“** A kiedy lekarz zażądał, aby Husmann natychmiast przybył na miejsce wypadku, odpowiedział oskarżony: „Dobrze, przyjade zaraz rowerem!“ Za 10 minut zjawił się już Husmann na miejscu zbrodni. Podał świadkowi reke i udał się następnie do domu pp. Daube.

Na pytanie przewodniczącego czy oskarżony zetknął sie bezpośrednio ze zwłokami **i zasmarował sobie ich krwia buciki**, odpowiada świadek: **„To iest stanowczo wykluczone!“**

W tem miejscu rozprawa **została przerwana do dnia następnego.**

Trzeci dzień rozprawy przeciwko Husmanowi stał pod znakiem **kontrowersji między dwoma komisarzami policyjnymi,** którzy złożyli:

zeznania zupełnie sprzeczne

Ta okoliczność podniecila

Zabójstwo „króla warszawskich *bilardzistów*“

ZNALAZŁO SWÓJ EPILOG PRZED SĄDEM WARSZAWSKIM.

Warszawa, w październiku.

(N) Warszawka miała swoją **sensację.** Wszyscy bywalcy kawiarniani emocjonowali się procesem o zabójstwo **„króla warszawskich bilardzistów“** Zmorzyńskiego. Zabity znany był we wszystkich stołecznych cukierniach i restauracjach.

żył z bilardu,

czerpiąc z gry poważne dochody.

Zabójcą jest **19-letni Stanisław Skoczeń,** u którego matki mieszkał **Zmorzyński** wraz

ze swoją kochanką.

Ona to stała się **przyczyną krwawego zatargu.** W czasie familijnej libacji, gdy towarzystwo było dobrze już podpite, Zmorzyński począł naigrawać się z **chłopca, który** chwyciwszy w odpowiedzi **na to** nóż, wbił go

w bok przeciwnika.

Cios był śmiertelny, Zmorzyński padł na ziemię. Gdy nadbiegł zawezwany policjant, **zastał Skocznia pastwiącego się nad martwem** ciałem.

Kopał zwłoki nogami

i wymyślał.

Po rozprawie sąd skazał Skocznia **na sześć lat ciężkiego więzienia, z darowaniem 1 3 na podstawie amnestji**

Trzy godziny żebraniny

WYSTARCZĄ W TOKIO NA ZAPEWNIENIE SOBIE DZIENNEGO UTRZYMANIA.

Londyn, w październiku.

(N) Korespondent „Daily Chronicle“, który bawił ostatnio w Tokio, donosi swemu pismu, że w Japonji istnieją

organizacje żebraków,

w których przestrzegana jest

surowa dyscyplina.

Miasto Tokio podzielone jest na

sześć obwodów

i każdy z nich ma swoją grupę żebraków.

Ostatnio organizacja uchwaliła, iż wolno dziennie „pracować“

tylko trzy godziny.

To ograniczenie członków w prawie wykonywania ich zawodu wynikło stąd, iż

fala żebracza

wzrasta w stolicy Japonji coraz bardziej, a kierownictwo organizacji pragnęłoby, by wszyscy żebracy mogli zapracować

na swoje utrzymanie.

Ciekawe jest twierdzenie okólnika, iż trzygodzinne żebranie daje **dochód** pozwalający utrzymać **rodzinę.**

słuchanie audytorjum, iż dały się słyszeć gwałtowne okrzyki, które przewodniczący skarcił bardzo surowo.

W związku z tem dochodzi do konfliktu między obrońcą a obu świadkami.

Obrońca (do komisarza Klingelmellera): Opowiada pan, iż zachowanie oskarżonego po drugiem aresztowaniu **wywierało wrażenie bardzo ujemne.** Husman miał być bardzo zdenerwowany, zachowywać się niespokojnie, jąkać się itd. A tymczasem jestem przekonany, iż **to pan właśnie sprowokował go do takiego zachowania. Oto nazwał go pan mordercą, groził mu pięścią i oświadczył: „Teraz chłopczyku poniesiesz karę za swoją zbrodnię".**

Świadek: Zaprzeczam temu stanowczo. To tak brzmi, **jakby się działo w teatrze.**

Obrońca (bardzo gwałtownie): Ma pan rację, **urządziłeś pan nielada widowisko!**

Głośne okrzyki w audytorjum: **Tak, to było widowisko!**

Przew.: Proszę stanowczo o milczenie, **bo każę salę natychmiast opróżnić.**

Zabiera teraz głos prokurator i stwierdza, iż nie jest obecnie rzeczą stosowną omawiać metody policji kryminalnej. Mimo tego odbywa się w dalszym ciągu przesłuchanie kom. Klingelmellera.

Następnie przewodniczący każe odczytać

list oskarżonego,

który z tego względu jest bardzo ważny, ponieważ został napisany już po głównem przesłuchaniu do przyjaciela szkolnego. W liście tym pisze Husmann: **„Bardzo mi jest żal Helmuta, ponieważ był on jednym z pięciu ewangelickich współuczniów tej samej klasy. Łączyły mnie z nim — jak Ci wiadomo — stosunki bardzo zażyłe".**

W dalszym ciągu przesłuchano kryminalnego asystenta **Aschenbacha** i kilku świadków. Zeznania te nie pozwoliły jednak wyrobić sobie **pełnego i pozbawionego sprzeczności obrazu o całej sytuacji.** Publiczność z wielkiem naprężeniem słucha wywodów poszczególnych świadków. **Sympatja jej kieruje się widocznie ku oskarżonemu.** Dzięki niezmiernie zręcznej obronie, nastrój przychylny potęguje się jeszcze bardziej.

Przesłuchiwanie dalszych świadków **odłożono do dnia następnego.**

Papież przeciwko boksowi.

POZOSTAŁOŚĆ OBYCZAJÓW BARBARZYŃSKICH. — BOKS POZOSTAJE W RAŻĄCEJ KOLIZJI Z PRAWAMI LUDZKIEMI I KOŚCIELNEMI.

Rzym, w październiku.

(=) Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż z wszelkich sportów **najbardziej barbarzyńskim jest boks.** Wystar czy raz tylko udać się **na mecz bokserski,** aby nabrać tego przekonania. Jest to zaiste

widok ohydny,

gdy dwaj brutale walą się pięściami, rozbijają sobie nosy i szczęki. Zwycięstwo zaś przypada temu w udziale, który leży na ziemi **dotkliwie pokiereszowany i nie może się poruszyć.**

Nic więc dziwnego, iż sport ten wywoływał już oddawna

sprzeciw ludzi kulturalnych, nawet pośród samych sportowców.

I tak niedawno znany lekkoatleta angielski, **Edward Smith** ogłosił w angielskiem czasopiśmie sportowem gwałtowny artykuł p. t.

„Precz z boksem".

W artykule tym zwraca Smith uwagę, iż boks jest **nawrotem do pierwotnej ludzkości, jest czemś, co czemprędzej powinno być z dziedziny sportów wyrugowane.**

W tej sprawie ma w najbliższym czasie zająć **energiczne stanowisko papież,** który w specjalnem piśmie, wystosowanem do wiernych całego świata

potępi energicznie sport bokserski,

jako pozostałość **obyczajów barbarzyńskich,** pozostających w styczności z ludzkiemi i kościelnemi prawami.

Dygnitarz i córka podwładnego

OJCIEC NIEŚWIADOMYM ŚWIADKIEM NIESZCZĘŚCIA CÓRKI

Bukareszt, w październiku.

W Jassach rozegrała się onegdaj

dramatyczna scena.

Pewien urzędnik pocztowy, mieszkający tuż obok swego szefa, leżąc na łóżku **słyszał przez ścianę w sąsiednim mieszkaniu odgłosy,** które pozwalały się domyślać, że jego szef właśnie

ma u siebie kobiete i usiłuje ją zniewolić. Ponieważ szef znany był **ze swego zamiłowania do podlotków,** przeto urzędnik przypuszczał, że znowu **uwodzi jakieś małoletnie dziewczę,** nie chciał się jednak mieszać do tych spraw, wiedząc, że to nie wyszłoby mu na dobre.

Jakież jednak było jego

przerażenie,

gdy za chwilę weszła do pokoju jego córka, **13-letnia gimnazjalistka.** Cały jej wygląd i zachowanie się świadczyły, że **to ona właśnie była objektem sceny, rozgrywającej się**

za ścianą.

Na pytanie ojca wyznała, że ów **dygnitarz zwabił ją do swego pokoju**

i zniewolił.

Zrozpaczony ojciec **wniósł doniesienie do prokuratury.** Rozpustny dygnitarz **został zawieszony w urzędowaniu** i odpowie przed sądem za swój niecny postępek.

24-godzinne urzędowanie na dobę.

WPROWADZIŁY OSTATNIO SOWJETY W URZĘDACH APROWIZACYJNYCH.

Moskwa, w październiku.

Do jakiego zaostrzenia doszła obecnie **nędza aprowizacyjna w Sowjetach,** świadczy nowe rozporządzenie rządu, wprowadzające **urzędowanie in continuo,** w dzień i w nocy — **we wszystkich urzędach i instytucjach aprowizacyjnych,** a w szczególności zajętych wydobywaniem zboża, wzgl. innych produktów pierwszej potrzeby od chłopów. Mobilizacji całodziennej pracy podlegają również **urzędnicy transportowi** (tj. kolejarze itp.) Równocześnie nakazano, by urzędy te były czynne przez **niedziele i w dnie świąteczne.**

W innem rozporządzeniu rząd domaga się od władz, by nie licząc się z żadnemi trudnościami, zapewniły mieszkańcom stolicy chleb — i nawet biały, na czas uroczystości **z powodu 11-tej rocznicy** powstania władzy bolszewickiej, tj. **przez dwa dni,** aby nie zakłócić nastrojów jubileuszowych.

Samobójstwo adm. Bourguignon

i jego żony.

PRZYJACIEL AUSTRJACKIEGO NASTĘPCY TRONU, ARCYKSIĘCIA FRANCISZKA FERDYNANDA. — TŁEM SAMOBÓJSTWA KŁOPOTY MATERJALNE.

Wiedeń, w październiku.

(=) W sferach towarzyskich Wiednia wywarło wielkie wrażenie samobójstwo sędziwego admirała Adalberta von Bourguignon-Baumberg i jego żony (o czem doniosła nasza depesza).

Od stycznia br. mieszkał przy ul. Joanny l. 34 **71-letni admirał i radca legacyjny Artur Antoni Adalbert von Bourguignon-Baumberg** wraz z 43-letnią żoną Paulą, z domu **bar. Grubissa.** Małżonkowie żyli z pensji admirała, który jeszcze przed dwudziestu laty przeszedł w stan spoczynku. Admirał, któremu umarła pierwsza żona, ożenił się z bar. Grubissa w r. 1908.

Onegdaj znaleziono parę małżeńską **bez życia w sypialni.** Śmierć nastąpiła wskutek

zatrucia gazem świetlnym.

Beumbergowie pozostawili **list,** skierowany do redakcji jednego z dzienników wiedeńskich, w którym **wyjaśnili przyczynę samobójstwa.** Oto sędziwy admirał i jego żona znajdowali się w **bardzo przykrem położeniu materjalnem, wywołanem zdewaluowaniem pensji admiralskiej.** Swego czasu mógł z niej admirał **żyć wcale dostatecznie.** Obecnie nie wystarczała ona na **najbardziej prymitywne potrzeby.**

Admirał Bourguignon był w swoim czasie w monarchji austro-węgierskiej

osobistością bardzo znaną i popularną.

Odbył on z następcą tronu Franciszkiem Ferdynandem **podróż naokoło świata,** a w jego gabinecie znaleziono fotografję, zdjętą w Jokohamie, a przedstawiającą go w towarzystwie arcyksięcia. Admirał pozostawił **wiele cennych pamiątek historycznych,** które przekazał muzeum wiedeńskim. Przed śmiercią spisał Bourguignon testament, w którym **z największą skrupulatnością i dokładnością** oświadczył swoją ostatnią wolę. Wyraził życzenie, aby wraz z małżonką **został po śmierci spalony w krematorjum wiedeńskiem.**

Skandal bankowy w Wiedniu.

OSZUKANO KLIJENTA NA PÓŁ MILJONA SZYLINGÓW.

Wiedeń, w październiku.

(N) W tutejszych kołach bankowych **wywołało wielką sensację doniesienie karne** skierowane przez policję do sądu przeciw właścicielowi domu bankowego

J. H. Singer.

Według tego doniesienia Dom bankowy Singera załatwiał na giełdzie **interesy finansisty Eilingera i oszukał go na krociowe sumy.**

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, **że księgi bankowe nie były prowadzone w porządku,** albowiem na koncie Eilingera jakaś tajemnicza ręka dokonała

50 skreśleń,

wskutek czego **Eilinger poniósł szkodę pół miliona szylingów.**

Ciekawe pamiątki historyczne.

WANDALSKIE KONTRAKTY KUPNA. — TABLICZKI Z DRZEWA CEDROWEGO. — OGROMNE ZNACZENIE TYCH ZABYTKÓW.

Paryż, w październiku.

(=) W paryskiej „Akademji Napisów" można obecnie obejrzeć około

trzydzieści tabliczek

z drzewa cedrowego. Znalezione te niezmiernie ciekawe zabytki historyczne w odległości stu kilometrów na południe od Tebessy, w algierskim okręgu **Constantine.**

Tabliczki te zawierają kontrakty kupna z czasów północno-afrykańskiego króla Wandalów, **Gundamunda,** który rządził w latach **484 do 496.** Kontrakty spisane są atramentem — literami kursywnemi.

Znalezione tabliczki posiadają

ogromne znaczenie

dla znajomości prawa prywatnego, które obowiązywało w państwie **Wandalów.**

KRONIKA

21 Października Niedziela Urszuli

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Niedziela, 21. października o godz. 3-ciej pop. „Opowieści Hoffmana“.

Niedziela, 21. października o godz. 8-ej „Tajemnicza dama“.

Poniedziałek, 22. października o godz. 7.30 „Mała grzesznica“. 50% zniżki.

Wtorek, 23. października o godz. 7.30 „Rusałka“, opera.

*

Teatr Wielki. Dziś popołudniu o godz. 3-ciej, po cenach znacznie zniżonych, ulubiona przez naszych miłośników muzyki fantastyczna opera J. Offenbacha „Opowieści Hoffmana“, z doskonałym odtwórcą partji tytułowej p. Bedlewiczem. Czołowe postaci kobiece kreują pp. Okońska, Platówna, Popowiczówna, Łowczyński, Jeleński oraz Zoporh, niezrównany w swojej partji demonicznej. Przy pulcie kapelmistrz dyr. Lehrer.

„Tajemnicza Dama“, najnowsza, wspaniała operetka Edwardsa, ukaże się dziś w Teatrze Wielkim po raz czwarty. Niezmniejszająca się frekwencja publiczności na przedstawieniach tej operetki, świetnie u nas wystawionej, tak pod względem reżyserskim, artystycznym jak i dekoracyjnym, zapewnia jej niewątpliwie długie powodzenie.

Tani wieczór. 50% zniżki przeznacza dyrekcja teatru na przedstawienie poniedziałkowe, na którem ukaże się pełna humoru komedja Birabeau „Mała grzesznica“, z pp. Lewicką, Trapszo, Kwiatkowskim, Szyndlerem i Tatarkiewiczem w głównych rolach.

Zdeňka Zika, primadonna opery Teatru Narodowego w Pradze, wystąpi gościnnie na naszej scenie z końcem przyszłego tygodnia. Znakomita czeska śpiewaczka wystąpi tylko dwa razy, t. j. 25. bm. w operze Pucciniego: „Tosca“ i 28 bm. w „Rusałce“ Dworzaka.

„Adieu Mimi“ w Przemyślu. Jutro w poniedziałek wyjeżdża lwowska operetka Teatru Miejskiego na występ gościnny do Przemyśla, z arcywesołą operetką R. Benatzky'ego „Adieu Mimi“. Przedstawienie to niczem się różnić nie będzie od przedstawień lwowskich, tak pod względem reprezentacji artystycznej, jak i dekoracyjnym. Wyjazd odbędzie się pod osobistem kierownictwem dyr. Zaremby i sekretarza Kalinowskiego.

*

TEATR MAŁY:

Niedziela, 21-go godz. 7-ma i 9-ta wieczór „Teatro dei Piccoli“.

*

Niebywały sukces teatru „Dei Piccoli“ w sali Teatru Małego. Odbywa seanse włoskiego teatru „Sztucznych Ludzi“ odbyły się przy szczelnie zapełnionej sali, a publiczność entuzjastycznie oklaskiwała to fenomenalne i artystyczne zarazem widowisko. Dziś i jutro powtórzenie tego samego programu na dwu seansach o godz. 7-mej i 9-tej wieczór.

*

Program Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego na bieżący tydzień: We czwartek, dnia 25-go października 1928. Początek o godz. 20-ej. KONCERT — Wykonawcy: Marja Wiłkomirska — fortepian, Kazimierz Wiłkomirski — wiolonczela. Bilety do nabycia w Sekretarjacie Kasyna i Koła Lit. Art. Po rozpoczęciu koncertu sala zamknięta.

*

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Poniedziałek, 22 października: Leon Slezak, 1-szy tenor opery wiedeńskiej. 8665-1

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Błękitne noce“.
AVENUE: „Macocha“.
CASINO: „Danton i Robespierre“.
CHIMERA: „Młodzieńczy szał“.
GRAŻYNA: „Miłość Joanny Ney“.
FATAMORGANA: „Grobowiec miłości“.
KOPERNIK: „Małżeństwo“.
LEW: „Gehenna zdradzonego męża“.
LUNA: Eddie Polo.
MARYSIEŃKA: „Małżeństwo“
OAZA: „Car Iwan Groźny“.
PALACE: „Marynarze i blondynki“.

NOWA POWIEŚĆ „GAZ. PORANNEJ“

Dziennik nasz, w nieustannem poszukiwaniu powieści najbardziej wartościowych zarówno pod względem formy jak i treści, — podzielić się może dziś ze swymi czytelnikami miłą wiadomością:

Oto udało nam się nabyć wyłączne prawo przekładu głośnej powieści wybitnego pisarza francuskiego, G. G. Toudouze'a, pod tytułem

TAJEMNICA MORDERCY

którą rozpoczniemy drukować w doskonałym przekładzie znanego tłumacza Kazimierza Rychłowskiego.

Powieść ta, naprawdę nieprzeciętna, rozeszła się po całym świecie w setkach tysięcy egzemplarzy. Niema w tem nic dziwnego, gdyż jest to naprawdę

utwór niezwykły,

pełen niesamowitej grozy, a trzymający uwagę czytelnika w nieustannem naprężeniu.

Oryginalny temat, — niewyzyskany dotychczas przez żadnego pisarza, — a godny stanąć obok ponurych fantazji Poego, — żywa akcja, doskonały styl, wspaniałe w swej grozie obrazy z okolic podbiegunowych, tragiczny splot wypadków, miłosna sielanka wśród lodów podbiegunowych, — wszystko to razem składa się na całość zgoła nieprzeciętną.

Jesteśmy też pewni, że czytelnicy nasi będą nam wdzięczni za zapoznanie Ich z tym jedynym w swoim rodzaju utworem, będącym prawdziwą sensacją literacką w najlepszem tego słowa znaczeniu.

PASAŻ: „Cyrk Tom-Mixa“.
UCIECHA: „Chińska papuga“.

Pogrzeb generała broni ś. p. Tadeusza Rozwadowskiego, urządzi Komenda placu, z którą zainteresowani mogą porozumiewać się na telefon Nr. 22—50, w godzinach od 10-tej do 12-tej w dniu 21. października br.

Mieszczańskie Tow. Strzeleckie wzywa wszystkich członków, ażeby jawili się w poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 9 rano u wylotu ul. Wałowej — naprzeciw Województwa, skąd udadzą się ze sztandarem na pogrzeb nieodżałowanej pamięci obrońcy Lwowa, generała broni ś. p. Tadeusza Rozwadowskiego.

Zarząd Koła Związku Oficerów Rezerwy we Lwowie wzywa P. T. Członków do jak najliczniejszego wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. Generała broni Tadeusza Rozwadowskiego. Zbiórka: poniedziałek godz. 10-ta rano przed kościołem OO. Bernardynów.

Związek Oficerów W. P. w stanie spoczynku, biorąc gremjalny udział w pogrzebie bohatera narodowego, generała broni Tadeusza Rozwadowskiego, zaprasza wszystkich oficerów W. P. w stanie spocz. do zebrania się w poniedziałek 22. bm. o godz. 9.45 przed kościołem OO. Bernardynów, celem oddania ostatniej posługi najgodniejszemu swemu członkowi.

M. S. O. Wzywa się wszystkich członków M. S. O. do jawienia się 22. bm. o g. 9.30 przed bramą kamienicy przy ul. Halickiej 20, celem wzięcia gremjalnego udziału w pogrzebie śp. gen. Tadeusza Rozwadowskiego. Odznaki służbowe będą wydawane na miejscu.

Obrońców Lwowa Oddziału „Sokół Macierz“ kurjerki i kurjerów tegoż oddziału zaprasza się na Zebranie w sprawie obchodu 10 lecia Obrony Lwowa, które odbędzie się w sobotę 27. bm. w sali posiedzeń „Sokoła Macierzy“ o 7-ej wieczorem.

W Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum przemysłowego — wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1) od 14 bm. otwartą jest wystawa Grafików, Mieszka Jabłońskiego z Krakowa oraz Artystów lwowskich. W ubiegłym tygodniu setki osób zwiedziło już wystawę, która budzi duże zainteresowanie wśród zwiedzających. Pocieszającem jest to, że coraz liczniej widzi się naszą młodzież, która do sztuki zaczyna mieć coraz większe zainteresowanie. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 1. do 15-ej popoł.

Dzisiejszy plakat artystyczny. We wtorek, 23. bm. o godz. 6 wieczorem, sala M. Muzeum przemysłu artystycznego (Hetmańska 20) wygłosi p. H. Cieśla na powyższy temat wykład, ilustrowany obrazami świetlnymi. Wstęp 50 i 20 gr.

Zgromadzenie Kupców. W niedzielę 21. bm. o godz. 3. popoł. odbędzie się w lokalu Lwowskiego Stowarzyszenia Kupców przy ul. Hetmańskiej 6 II. p. Zgromadzenie Kupców z następującym porządkiem dziennym: 1) Bilans handlowy a kupiectwo. 2. Podatek przemysłowy od obrotu i podatek dochodowy.

Uroczysta inauguracja nowego roku pracy Stow. Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie“ odbędzie się 21. bm. o godz. 12 w poł. w „sali żółtej“ Izby handlowo-przemysłowej przy ul. Bourlarda l. 5.

Wycieczka do Żółkwi. Staraniem Twa „Esperanto“ odbędzie się we środę 24. bm. wycieczka krajoznawcza do Żółkwi, połączona ze zwiedzaniem zabytków historycznych i huty szklanej. O 6 wiecz. w sali tamt. „Sokoła“ wygłosi sekr. H. Schnützer prelekcję (z obr. świetl.) p. t. „Indje—Kraina Baśni“. Oryginalne melodje pieśni i religijnych tańców hinduskich (instr. na fortepian) odegra WP. Janina Przybyłowska. Informacje oraz zgłoszenia w sekretarjacie w Instytucie Techn. (ul. Boularda 5. parter) w poniedziałek i wtorek (22. i 23-go) od godz. 7—8 wiecz. Goście mile widziani, uczestnictwo bezpłatne.

Lwowskie Tow. Fotograficzne zawiadamia, że na tygodniowem zebraniu w poniedziałek dn. 22. bm. 18.30, ul. Sokoła 4, p. J. Mierzecka wygłosi: „Wrażenia z podróży do środowisk fotografji artystycznej w Niemczech i Paryża“.

Wybory do lwowskiej Kasy Chorych. Rada Okr. Związków Zaw. Pracowników Umysłowych we Lwowie przystępuje do wyborów do Rady Kasy Chorych m. Lwowa z własną listą. W tym celu 19. bm. ukonstytuował się Komitet Wyborczy obesłany przez poszczególne związki pracowników. Rada Okręgowa Zw. Zaw. Prac. Umysł. staje do wyborów na platformie czysto zawodowej z wykluczeniem wszelkiej partyjności i polityki. Komitet Wyborczy urzęduje w lokalu Rady Okr. (Kopernika l. 26 II p.) w godz. 18—19 codz.

(—) **Włamanie do mieszkania hr. Borkowskich.** Ubiegłej nocy nieznany sprawca włamał się do mieszkania hr. Borkowskich przy ul. Zygmuntowskiej 10 i skradł tam kilka dywanów perskich, kosztowności, wiele drogich rzeczy pamiątkowych, wyrządzając ogólną szkodę na kilkanaście tys. zł.

(—) **Ofiara zabawy weselnej.** Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Klemensa Caranta zam. w Rynku l. 38, którego na weselu w Sołonce pobito tak, iż doznał załamania czaszki.

(—) **Amator listów w kozle.** Na ul. Wałowej schwytano wczoraj Piotra Korodaja w chwili, gdy ze skrzynki pocztowej wyciągał listy.

(—) **Włamania i kradzieże.** Z mieszkania Janiny Łotockiej zam. Mikołaja 21, skradziono wczoraj garderobę wartości 200 zł. — Na szkodę Zbigniewa Tołoczki, zam. Zielona 105, skradziono wczoraj ze stajni 3 pary lejc wartości 300 zł. — Z mieszkania Leona Tennenbauma, zam. Pl. Gołuchowskich 11, skradziono wczoraj futro wartości 2.300 zł.

(—) **Aresztowano.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Ewę Jaremczuk za usiłowaną kradzież pary butów na szkodę Michała Rebedenia, szewca w Kulikowie, Władysława Skrabę za wyłudzenie kwoty 100 zł. na szkodę dra Zięby, oraz Dmytra Kobyłkę za kradzież pasów okiennych z wagonów kolejowych.

(—) **Zamach samobójczy dozorcy domu.** Pełniący obowiązki dozorcy domu w realności przy ul. Asnyka 6, 30-letni Stanisław Dobosz w zamiarze samobójczym napił się wczoraj kwasu solnego. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy odwiozło desperata do szpitala powszechnego. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana.

Z branży obuwia gumowego. W dziedzinie przemysłu gumowego daje się zaobserwować w obecnym sezonie poważnie wzmożone zapotrzebowanie na kalosze i śniegowce. Zdawałoby się, że wobec pomyślnej konjunktury ceny obuwia zimowego podniosą się. Jednak Polski Przemysł Gumowy „Pepege“ Tow. Akc. w Grudziądzu przez skrupulatne stosowanie racjonalizacji pracy i zmniejszenia kosztów produkcji obniżył w tym roku ceny na kalosze i śniegowce o 8 do 10%. Zaznaczyć przytem należy, że aczkolwiek popyt na wyroby tej marki ze strony konsumcji zagranicznej jest bardzo znaczny i Tow. Akc. „Pepege“ mogłoby drogą eksportu uzyskać takie same ceny, jak producenci zagraniczni, to jednak zmniejszyło w tym roku eksport swych wyrobów celem jaknajdalej idącego zaspokojenia potrzeb rynku wewnętrznego.

Z kraju.

Przybył do Warszawy prof. szkoły nauk politycznych w Paryżu p. Blondel, wypróbowany przyjaciel Polski. P. Blondel zamierza wygłosić szereg odczytów z dziedziny polityki międzynarodowej.

Komisarzem rządowym Gdyni mianowany został dotychczasowy starosta białostocki p. Bilek, który wczoraj objął urzędowanie.

Migawki niedzielne.

O pocałunek w życiu i na scenie.

Lwów jest miastem bardzo uczuciowem — poznać to można po jednem choćby spoj rzeniu w jego niedzielne oblicze.

Nie widziałam w żadnem innem mieście tyle całujących się osób, co we Lwowie — zwłaszcza w niedzielę.

A te różne śliczne, czysto lwowskie powiedzonka, czyż nie dowodzą zamiłowania w całowaniu— np.: całuję nóżki, całuję rączki, całuj psa w nos, całuj.. no, ale nie o tem chcę mówić. Chciałam tylko wykazać, że Lwów ma wielki pociąg do całowania. Według mego obliczenia, w niedzielę we Lwowie przychodzi na świat, bar dzo skromnie licząc, około 2,500.000 pocałunków — czyli, że na jednego obywatela wypada około 10 razy, spełnienie tej miłej funkcji.

I cóż w tem dziwnego? — Czyż nie piękną jest sama istota pocałunku? A jaka różnorodność! Może przecież być: Pocałunek dziecięcy, pocałunek miłości (rodzicielski), pocałunek cielęcy (szkolny), pocałunek sielankowy (narzeczeni), pocałunek obowiązkowy (ciocie i babcie), pocałunek zmysłowy (kochankowie), pocałunek zakazany (studenci), pocałunek fałszywy (przyjaciółki), pocałunek podły (przyjaciel domu), pocałunek niewinny (gry towarzyskie), pocałunek idealny (w kinie), pocałunek uprzykrzony (małżeński), pocałunek zawiści (ta pierwsza z tą drugą), pocałunek dewotki (księdza w łapę), pocałunek rozczarowania (po ślubie), pocałunek stuprocentowy (a conto koleżeństwa), pocałunek radosny (zerwanie i rozstanie), pocałunek rozpaczy (przyjaciółka ma nową suknię), pocałunek namiętny (chcę mieć futro) i wreszcie pocałunek uduchowiony (vide proces marjawicki).

Czyż nie dosyć tego dobrego?

W niedzielny dzionek we Lwowie, całuje się wszystko; obłoki na niebie, wróble na drzewach, pieski na ulicy, przyjaciółki przed katedrą, przyjaciele na corsie — nawet u Zaleskiego całują się spojrzeniami byli, obecni i przyszli kochankowie.

Nawet nasze drogie Marysie i Zosie czekają z biciem serca na niedzielne „wychodne", by na spacerach i w kinie kontynuować całowanie w towarzystwie dzielnych wojaków, „policaji" lub strażaków.

Na wizytach i randkach, w domu i w parku, w świetle dziennem, elektrycznem i po ciemku — w życiu i na scenie, wszędzie jakby tykotanie jakiegoś wielkiego, niedzielnego zegara, rozbrzmiewa: (zamiast „tik-tak") „cium, cium, cium!"

A propos sceny, wiedząc, że to zainteresuje moich Miłych Czytelników, starałam się zebrać garstkę wiadomości, jak całują gwiazdy i gwiazdeczki Teatru Wielkiego. Dowiedziałam się, że Pani Irusia Trapszo i Pani Leonia Barwińska, całują na scenie naprawdę serdecznie i gorąco, tak, jak tego wymaga rola.

Lewicka trochę się boi narzeczonego, a trochę żeby jej partner nie zostawił śladów ze szminki, więc w czasie pocałunku, zaczyna gwałtownie szeptać: uważaj, uważaj, nie tak mocno! —

Zosi Grzębskiej i Smereczance nie mogłam nawet wspominać o „czemś takiem", bo to są nasze „naiwne" i nie wypada przy nich mówić o pocałunkach. (Nie gorszmy maluczkich!)

A teraz przejdźmy do panów — zaczęłam od Strachockiego, lecz cóż, kiedy z tym człowiekiem niepodobna rozmawiać — pytam go jak kolega kolegę: jak całujesz na scenie? A ten mi na to wali Balladynę:

Stój!.. pocałowanie
To ślub dla czystych dziewic. Na dziewi-
(czem wianie
Za każdym pocałunkiem, jeden listek
(spada...

Chwytam go za rękaw i usiłuję przyprowadzić do przytomności: dobrze, dobrze, wiem, że pan jest poetą, idealistą itd., ale powiedz mi, jak całujesz partnerkę na scenie? Naprawdę czy „markujesz"?

A on mi zaczyna śpiewać:
Całować to nie grzech!
Całuję ja za trzech!...

No i dogadaj się z takim! — Lecz jeszcze gorzej było z Żyteckim — na zapytanie moje, potoczył strasznym wzrokiem dokoła i rzekł dobitnie: „widziałeś myśl moją?!" — a po powtórnem pytaniu huknął:

— „Ja jestem Ma" — i znikł z moich oczu w krętych i ciemnych korytarzach teatru.

Poszłam do Pelińskiego — ten wyłożył mi przynajmniej cały swój system dokładnie. Otóż u miłego Marusia (każda pensjonarka chyba wie, że Pelińskiemu na imię Marjan) sprawa przedstawia się tak: jeśli partnerka jest sympatyczna, a rola jej go dramatyczna — całuje z całej duszy. Jeśli rola jest dramatyczna, a partnerka brzydka, całuje także, ale już bez duszy. W farsie lub komedji, która nie wymaga takiego głębokiego przejęcia się rolą, przeważnie „markuje" całowanie, lecz jeśli w tym wypadku partnerka jest ładna, stara się to odbić, grając z nią w dramacie.

Kiedy zapytałam naszego Rudolfa Valentino (Połdzia Poboga) o jego system, zarumienił się jak najpiękniejszy pomidorek i odpowiedział mi, że wogóle jeszcze nie wie co to znaczy słowo „pocałunek".

Szyndler całuje na scenie naprawdę — ma nawet markę — „mistrza" pocałunku.., w Przemyślu. Co do Lwowa, to trzebaby urządzić ankietę, żeby się miarodajne czynniki (a raczej czynniczki) wypowiedziały w tej sprawie.

Co zaś do nowych kolegów, to wiem, że Turek Kwiatkowski, choćby nie chciał całować naprawdę, jest do tego zmuszany przez... partnerki. (Wcale się temu nie dziwię.)

A kolega Kustowski twierdzi, że trzeba zawsze korzystać z każdej okazji, tak na scenie, jak i w życiu.

Kto wie, może ma i rację, bo że pocałunek jest czemś pięknem, o tem wie nawet sztubak z czwartej klasy. Ja sama, chociaż jestem osobą zimną i bardzo trzeźwą i choć miłym moim kolegom poprzypinałam „łatki" (za co ich błagam o przebaczenie) w niniejszym fejletonie, jeśli jednak dostanę rolę „całującą", ani się nie oburzam, ani nie rumienię (o wstydzie!!), tylko postępuję w myśl słów Wyspiańskiego:

Ach, nie patrzę jak całuję,
Nie całuję, kiedy patrzę...

— — — — — — —

Całuj się więc Lwowie zdrowo, póki Ci sił, życia i ochoty starczy — zresztą i Ty przecież jesteś wybrańcem losu, bo Ciebie Bohaterstwo całowało w usta.

Całuję rączki

Irena Ładosiówna.

Lwów 21. października 1928.

Życie gospodarcze.

Gosposie lwowskie

zaopatrują się masowo w mąkę pszenną.

PRZED SKLEPAMI TWORZĄ SIĘ DŁUGIE OGONKI, KTÓRE PRZYPOMINAJĄ CZASY WOJENNE. — ZNAJDUJE SIĘ TO W ZWIĄZKU Z ZAKAZEM PRZEMIAŁU LUKSUSOWEJ MĄKI PSZENNEJ, KTÓRY MA OBOWIĄZYWAĆ OD 17. LISTOPADA

Lwów, 21 października.

Niezwykłe ożywienie panuje już od kilku dni **na naszych targach spożywczych.** Przed sklepami, a w szczególności temi, które prowadzą sprzedaż mąki pszennej, są

stałe ogonki,

przypominające obrazki z czasów wojennych.

Odrazu można zauważyć, że odbywa się **zakupno nie w zwykłym trybie,** nie celem zaspokojenia potrzeb na najbliższe dni. Świadczą o tem

niezliczone woreczki

i torby, któremi obarczona jest każda, cierpliwie czekająca w ogonku gospodyni. Świadczą o tem również powstające od czasu do czasu sprzeczki z powodu nieprzestrzegania kolejki.

Na nasze zapytanie, co właściwie zaszło, czy we Lwowie odczuwa się

brak mąki,

kupiec przedstawił nam sytuację następująco:

Mąki pszennej jest na razie we Lwowie poddostatkiem i to wszelkich gatunków, w **ilościach, zupełnie zabezpieczających zapotrzebowanie mieszkańców.** Gdy jednak kupców mącznych zawiadomiono, że począwszy

od 17-go listopada

obowiązywać będzie **zakaz przemiału i sprzedaży pszennej mąki, tzw. luksusowej,** (tj. mniej niż 65-procentowa), uważali oni za stosowne poinformować o tem konsumentów.

Oto, na tem tle zaczęło się

gorączkowe nabywanie

przez nasze gosposie większych zapasów mąki, **a zarazem i innych produktów żywnościowych.** Każda robi zapasy, ile gotówki starczy, a inni kupcy korzystając z konjunktury chwilowej, udzielają swym stałym odbiorcom

kilkutygodniowego kredytu,

aby tylko umożliwić im zrobienie zapasów.

Dzięki temu, gosposia, zwykle nabywająca 2—3 kg. mąki, obecnie „wydobywa" odrazu **40—50 kg.,** co też spowodowało powstanie długich „ogonków" przed sklepami.

Ze sportu.

Walka na sześciu frontach.

PODWÓJNA IMPREZA WE LWOWIE.

Lwów, 21. października.

Rozgrywki ligowe szybkim krokiem zbliżają się ku końcowi. Ostatnie spotkanie wylosowano wprawdzie dopiero na **25. listopada,** nie ulega jednak wątpliwości, że rozstrzygnięcie nastąpi **znacznie wcześniej,** to też ostatnie gry będą miały jedynie formalne znaczenie.

Ligowy program dzisiejszy przewiduje **sześć zawodów. We Lwowie Turyści—Hasmonea i Wisła—Pogoń, w Łodzi ŁKS—Czarni, w Krakowie Cracovia—Polonia, w Warszawie Warszawianka—Warta i w Król. Hucie Śląsk—Ruch.**

Losy pojedynku Wisły z Wartą rozstrzygać się będą tym razem **we Lwowie i Warszawie.** Drużyna poznańska stoi bezsprzecznie **przed łatwiejszem zadaniem.** Czasy, w których Warszawianka sprawiała niespodzianki minęły. Wobec solidnego przeciwnika siła benjaminów warszawskich zawodzi, to też wedle wszelkiego prawdopodobieństwa powróci Warta w domowe progi **bogatsza o dwa punkty.**

Sytuacja Wisły jest **nieco trudniejsza.** Pogoń jest bowiem na własnem boisku wciąż jeszcze **dość groźnym przeciwnikiem.** Mimo to jednak więcej zaufania pokładamy **na Wiśle i liczymy się z jej zwycięstwem.**

Bardzo ciekawie zapowiada się walka **Hasmonei z Turystami i Czarnych z ŁKS-em.** Hasmonea ma wciąż jeszcze wiele do stracenia i wiele do wygrania, to też sam fakt powyższy musi ją pobudzić do specjalnego wysiłku, a ponieważ i Turyści mają dobre apetyty, więc też rozgorzeje w Krzywczycach **zacięta walka,** której epilogu nie można przewidzieć.

Podobnie układa się sytuacja w Łodzi. ŁKS walczy tam o **śmierć i życie,** Czarni zaś dążą za wszelką cenę do lepszego miejsca.

Zawody Cracovii z Polonią powinny się zakończyć **zwycięstwem Krakowian,** którzy temsamem wciąż jeszcze zagrażać będą czołowym kandydatom.

Spotkanie Ruch—Śląsk minie bez większego echa.

Przypominamy, że zawody **Turyści—Hasmonea** odbędą się **o 10.30 rano** na boisku Hasmonei, **a Pogoni—Wisłą o godz. 2.30** na boisku Pogoni.

—o—

Turyści—Hasmonea na Cytadeli. Zawody ligowe odbędą się dziś (niedziela) o godz. 10.30 przedpoł. Ze względu na bardzo niewygodny dostęp do boiska Hasmonei, kierownictwo Klubu zadecydowało się na rozegranie zawodów na boisku „Cytadeli". Hasmonea wystąpi w składzie: Grünberg, Redler, Birnbach, Schneider, Horowitz, Fleischer, Urich, Krumholz, Grünberg, Mahler, Steuermann. Ze względu na szczupłe rozmiary boiska, ilość biletów jest ograniczoną. Wolne bilety — prócz prasowych i reprezentacyjnych — nieważne.

Sekcja Kolarska ŻKS Hasmonea zawiadamia, iż plenarne zebranie członków odbędzie się w poniedziałek 22. bm. o 7 wiecz. w lokalu Klubu. Wszyscy członkowie zechcą się bezwzględnie zjawić.

—o—

Wystawa przemysłu krajowego w Jaśle.

(Tel. wł. „Gaz. Por.")

Jasło. 20 października.

Wczoraj **starosta Zoll otworzył wystawę ruchomą przemysłu krajowego.** Zainteresowanie wystawą wśród publiczności jest **bardzo wielkie.**

—o—

Kronika gospodarcza.

Umowa podatkowa polsko-węgierska. Minister finansów przedstawił Izbie Niższej w celu ratyfikacji konwencję, zawartą z Polską w Warszawie w dniu 12. maja 1928 r. w sprawie zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu bezpośredniemi podatkami. W motywach projektu powyższej ustawy podkreślone jest, że sprawa podwójnego opodatkowania podatkami bez pośredniemi, jak również sprawa podatku spadkowego, jest w konwencji ujęta w ten sposób, że zapewnia obywatelom polskim i węgierskim prawną opiekę i z punktu widzenia ekonomicznego niewątpliwie będzie ośrodkiem rozwoju stosunków ekonomicznych obu państw

—o—

Pawilon m. Lwowa

na Wystawie Krajowej w Poznaniu.

SPECJALNE STARANIE POŚWIĘCONE JEST EKSPONATOM HISTORYCZNO - KULTURALNYM. —WYSTAWA TEATRALNA.

Lwów, 21 października.

(jp) Jedną z aktualnych spraw, którą zajmuje się obecnie zarząd miasta Lwowa, jest **Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu,** w której — jak wiadomo — Lwów bierze wybitny udział, budując **własny pawilon.** P. komisarz rządu dr. Nadolski zaraz po objęciu urzędowania wydał polecenie do wszystkich referentów Magistratu w kierunku **przyspieszenia prac, związanych z obesłaniem wystawy.**

Akcja cała pozostaje w ręku **inż. Dolińskiego,** którego zadaniem będzie **zestawienie eksponatów, grafikonów i wykresów.** Z natury rzeczy najbardziej interesująco zapowiadają się **eksponaty z działów kulturalnych: zabytkowo - muzealnego i teatralnego,** którymi to działami zajmują się dyrektor Archiwum miejskiego dr. Czołowski oraz referent kultury i sztuki p. **Jedlicz-Kapuściński.**

W sprawie zebrania i opracowania **eksponatów z działu teatralnego** odbyło się onegdaj zebranie czynników miejskich i teatralnych. **P. Jedlicz** w dłuższym wywodzie nakreślił plan zebrania i przygotowania eksponatów teatralnych. Mają być wykonane i zebrane artystyczne fotografje dawnego **gmachu Skarbkowskiego** oraz obecnego **gmachu teatralnego** tak jako całości, jakoteż szeregu szczegółów dekoracyjnych zewnętrznych i wewnętrznych, a więc w pierwszej linji rzeźb i malowideł, nadto podobizny wybitnych artystów i dyrektorów i w ogóle **eksponaty, charakteryzujące lwowską kulturę teatralną.**

Uchwalono również wydrukować w tysiącach egzemplarzy artystyczne ulotki, zawierające historję teatrów lwowskich oraz **zaapelować do instytucji i osób prywatnych, które posiadają jakieś zabytki związane z teatrem, by przesłały ie na rece Komitetu.**

Pierwsza Polska Powszechna

Wystawa łowiecka.

TERMIN UDZIAŁU PRZEDŁUŻONY ZOSTAŁ DO 15. LISTOPADA BR.

Lwów, 21. października.

Łącznie z mającą sie odbyć przy Powszechnej Wystawie Krajowej w r. 1929, **Pierwsza Polską Powszechną Wystawa Łowiecką** komunikuje Zarząd Wielkopolskiego Związku Myśliwych. że ostateczny termin przyjmowania zgłoszeń do udziału w wystawie, **przedłużony został do 15. listopada br.,** poczem już definitywnie lista wystawców zostanie zamknięta.

Apelując raz jeszcze do PP. myśliwych, przedstawicieli malarstwa i plastyki myśliwskiej o **jak najliczniejszy udział w tej wielkiej imprezie narodowej,** komunikujemy, że bliższych szczegółów dotyczących wyżej wspomnianej Wystawy Łowieckiej udziela sekretarjat Wielkopolskiego Związku Myśliwych w Poznaniu ul. 27. Grudnia 19

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 20. października 1928.

Pszenica kraj. dworska ex 1928 750—760 gr. 45.25—46.25, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 42.75—43.75, Żyto małopolskie ex 1928 690 gr. 34.25—35.25, Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 35.50—36.50. Jęczmień małopolski przemiałowy 640 gr. 29.25—30.25, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr 35.50—36.25, Owies małopolski ex 1928 450 gr. 31.00—32.00, Kukurudza rumuńska 44.00—44.50, Ziemniaki przemysłowe 6.25—6.75, Fasola biała 90.00—115.00, Fasola kolorowa 60.00—65.00, Fasola krasa 80.00—90.00, Groch ½ Victoria 53.——63.00, Groch polny 42.00—44.00, Bobik 30.00—35.—, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 34.25—38.25, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—20.00, Słoma prasowana 5.00—5.25, Kukuru-31.75—32.75, Len 64.00—65.00, Hreczka 33.00—34.00, Len 66.50—67.50, Łubin niebieski 21.50—22.50, Rzepak ozimy ex 70.00—72.00, Mąka pszenna 40 proc. 79.00—80.00, Mąka pszenna 50 proc. 69.00 70.00, Mąka żytnia 70 proc. 51.00—51.00, Grysik kukurudziany 6.00—70.00 Mąka kuk. 49.00-51.00 Otręby żytnie 23.00-23.50 pszenne netto bez worka 23.50—24.00, Kasza hreczana 50 proc całówek 50 proc. połówek 70.25—72.25, Kasza jagl. 80.00—82.00 Kasza jęczmienna 47.00—49.50, Pęcak 47.00—49.00, Proso kraj. 39.—40.—. Makuchy lniane 49.00 — 50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak nieb. 125.00—135.00, Mak siwy 100.00—110.00, Worki jutowe wyr Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochoki używane dobre za sztukę 1 38—1.42.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 20. października. (Tel. G. P) 5 proc. pożyczka dolarowa 98, 5 prc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. kolejowa 1920 61, 6 proc. pożyczka dolarowa 85 i ćwierć, 10 proc. pożyczka kolejowa 103 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94. 8 proc. Listy zast. Banku Rolnego 94 8 proc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy: Dolary 8.86 3/4, Holandja 356.55, Londyn 43.13 i pół, Nowy Jork 8.88, Paryż 37.74, Praga 26.36, Szwajcarja 171.16, Wiedeń 125.00, Włochy 46.60.

Warszawa 20. października. (Tel. G. P) Bank Polski 173, Bank Zachodni 32 i pół, Bank Zw. Sp. Zarob. 80, Elektr. Dąbrowa 88, Węgiel 100, Cegielski 44, Lilpop 37 i ćwierć, Modrzejów 34 i pół, Ostrowiec A 112, B 111, Rudzki 39, Starachowice 46 i ćwierć, Zieleniewski 155, Zawiercie 20 i ćwierć.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 20. października. (Tel. G. P.) Paryż 20.29, Londyn 25.20, Nowy Jork 5.19.60, Belgja 72.21, Włochy 27.22, Hiszpanja 83.80, Holandja 208.30, Berlin 123.78 Wiedeń 73.02 i pół, Sztokholm 138.90. Oslo 138.55, Kopenhaga 138.55, Sofja 3.75 i ćwierć, Praga 15.40, Warszawa 58.25 Budapeszt 90.58, Białogród 9.13, Ateny 6.73, Konstantynopol 2.64, Bukareszt 3.14, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 218 i pół.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 20. października. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485, Holandja 12.09.87, Francja 124.19, Belgja 34.89.5, Włochy 92.58. Niemcy 20.363, Szwajcarja 25.20, Hiszpanja 30.03, Danja 18.191, Szwecja 18.143, Norwegja 18.195, Helsingfors 192.70, Praga 163.62, Wiedeń 34.51, Warszawa 43.25.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 20. października. (Tel. G. P. Londyn 124.20, Nowy Jork 25.61, Belgja 356, Hiszpanja 412 3/4, Włochy 134.15, Szwajcarja 492 3/4, Danja 682 3/4, Holandja 1026 i pół, Norwegja 682 i pół, Praga 75.90, Rumunja 15.45, Niemcy 610.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Niedziela 21. października.

Warszawa (1111) 15.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej, 18.00 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego (śpiew, recytacje), 20.30 Koncert wieczorny, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

Kraków (566) 15.15 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej, 18.00 Transmisja koncertu popularnego z Warszawy, 20.35 Koncert poświęcony lekkiej muzyce, piosenkom i sketchom.

Poznań (344) 15.15 Transm. koncertu z Filharmonji Warsz., 20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Koło muzyczne Urzędników Dyr. Kolei pod batutą p. A. Zduna.

Katowice (422), **Wilno** (435) 15.15 Transm. koncertu z Filharm. Warszawskiej, 18.00 Transm. z Warszawy: Koncert.

Królewiec 303 16.30 Koncert A. Henkego (śpiew), 21.00 Transm. z Gdańska.

Praga 348) 19.30 Koncert orkiestry Teatru Narodowego Bratislawy. 20.00 „Cnotliwa Zuzanna", operetka.

Lipsk (365) 16.30 Koncert drezdeńskiego kwartetu smyczkowego z udz. T. Blumera, 17.00 Kabaret artystyczny.

Sztuttgart (379) 15.30 Koncert radjoorkiestry (Grieg, Czajkowski, Schubert, Schuman).

Langenberg (468) 16.30 Koncert popołudniowy, 20.00 „Wolny strzelec", opera romantyczna Webera. Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 11.00 Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej, 20.05 „Wyspa miłości", operetka Weinbergera. Następnie orkiestra jazz-bandowa.

Poniedziałek 22. października.

Warszawa (1111) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych, 18.00 Muzyka taneczna, 19.30 Lekcja języka francuskiego, 20.30 Transmisja z Poznania, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z Sali Malinowej hotelu „Bristol".

Kraków (566) 18.00 Transmisja muzyki lekkiej z Poznania, 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Poznania.

Poznań (344) 18.00 Koncent popołudniowy w wykon. orkiestry salonowej z kawiarni „Esplanada", 20.30 Pieśni jugosłowińskie w wyk. p. Starkowskiej (Belgrad).

Katowice (422), **Wilno** (435) 18.00 Transm. muzyki tanecznej z Poznania, 20.30 Transm. z Warszawy.

Królewiec (303) 16.30 Koncert z Gdańska. W programie: Wagner, Strauss. Grieg, Kreutzer, 20.05 Koncert (skrzyp., wiolonczela, 21.15 „Liście spadają". Wieczór recytacji O. Brandta, 22.30 Lekka muzyka.

Wrocław (322) 18.00 Odczyt „Kłamstwo szkolne", 20.00 Transmisja z Teatru Miejskiego „Cyrulik Sewilski" opera komiczna Rossiniego.

Praga 19.00 Kabaret, 20.00 Tańce czeskie, 21.00 Muzyka kameralna kwartetu czeskiego.

Lipsk (365) 20.00 Koncert muzyki lekkiej, 21.00 Odczyt „Wesołe historje kryminalne".

Sztuttgart (379) 16.35 Transm. koncertu popołudniowego z Frankfurtu, 20.15 Transm. koncertu symfonicznego z Frankfurtu, 22.15 Fryburg. Kurioza muzyczne (śpiew, skrzypce, klarnet).

Frankfurt (428) 16.35 Koncert radjoorkiestry, 20.15 Koncert symfoniczny.

Wiedeń (517) 19.10 Premiery wiedeńskie. 21.15 Koncert mandolinistów.

Uboga staruszka, 88 lat licząca, kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F.".

POMOC LEKARSKA.

B. lek. szpit. we Wiedniu, b. sek. szpit. żyd. we Lwowie
Dr. Marja Öhlenberg
ord. w chor. wewnętrznych i dziecięcych RZEŹNICKA 5.
Leczenie lampą kwarcową.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. I. MUND b. sek. szpit. wied. i lwowsk.
ordynuje od 8-10, 2-6, w niedzielę od 9-1. Lwów, ASNYKA 1. róg Piłsudskiego (Pańskiej). Tel. 48-01.

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. Feliks Hahn
Gródecka 46. Prześwietl. Roentgenem

SPECJALISTKA CHORÓB DZIECI
Dr. Olga Hahn
GRÓDECKA 46.
Prześwietlanie Roentgenem. Lampa kwarcowa

SPECJALISTKA CHORÓB SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH,
B. Sekund. Państw. Szpitala Powszechnego
Dr. FRISCH-SAWICKA
Ordynuje dla kobiet od 2—5. Wałowa 11.

Specjalista chor. skór., wener. i kosmet.
Dr. Henryk SPUND-FISCHER
b. długoletni lekarz (asyst.) klinik Dermatolog. **w Berlinie, Pradze i Wiedniu** ord. od 9-1, 3-7, Pl. Marjacki 10 II. p. II. wejście ul. Sobieskiego 2. Tel. 51-68.
POCZEKALNIE SEPARATKOWE. 8188-9

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. Tel. 55—20. 6740

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

STUDENT filozofji poszukuje lekcji z zakresu szkół średnich. (Specjalność matematyka). Łaskawe zgłoszenia u portjera w Domu akademickim, Łozińskiego 7. 8774

STENOGRAFJI POLSKIEJ
kurs niższy i wyższy, rozpoczyna 25 b. m. **Zakład Naukowy**
Z. Olszewskiego
Kurkowa 38. Telef. 31-14.
Wpisy i informacje od 12—13 i od 17—18.

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

APTEKA Bobrka poszukuje rutynowanego asystenta (tki) z dniem 1. listopada. 833

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 8252

PIEKARNIA Leona Haglera poszukuje zdolnego zawodowego rozwoziciela. Wiadomość: Jachowicza 8. 8819-3

ZAKŁAD złotniczo-jubilerski przyjmie panienkę z początkową płacą 10 zł. tyg. i chłopca do praktyki; zgłoszenie w „Porannej" pod „Złotnik". 8831

MATRYMONIALNE.
12 groszy za wyraz.

DOSTOSOWANE małżeństwa skojarza: „Postęp" — Gródecka 14/1. 8817

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

POMOCNICA buchalteryjna, maszynistka polsko-niemiecka z kilkuletnią praktyką, szuka posady pod „Sumienna 999". 8805-2

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

POKOJU umeblowanego z używaniem łazienki i z dobrem utrzymaniem poszukuję w okolicy Cytadeli. Zgłoszenia do Administracji pod „Doktor filozofji". 8810

KAWALER na stanowisku poszukuje pokoju umeblowanego z nieskrępującem wejściem (może być z przedpokoju) w dzielnicy czystej, najchętniej w VI, I, lub IV. Zgłoszenia pod „J. R." do Administracji. 8710-2

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

POKÓJ do śniadań, restauracja, bardzo dobrze prosperująca, do odstąpienia. Wiadomość: Spółdzielnia, Asnyka l. 5, III p. 8776-2

SPRZEDAM letnie gęsi mieszane, garbonosy, gęś znosi 30 jak. Cena para 30 zł. Kropiwna, poczta Dunajów. 8800

ZARZĄD FUNDACJI kupi jedno lub dwupiętrową kamienicę w obrębie Lwowa, obciążoną hipotecznie. Wkład 3000 dolarów amer. Zgłoszenia tylko właścicieli do Administracji „Gazety Porannej" pod „Fundacja" do dnia 1. listopada 1928 r. 8808-2

PIANINO sztutgarckie nadzwyczajne, krzyżowe, ton silny, piękny okazyjnie sprzeda: Hanak, Piłsudskiego 21, I. p. 8821-3

KAŻDEMU bez poręki sprzeda i wypożyczy meble wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty firma Jakób Czysz, Lwów, Rutowskiego 7 (naprzeciw katedry) rok założ. 1894. 8739-6

DO SPRZEDANIA dębowy kredens i stół. Oglądać można od 4-tej do 5-tej popoł. Obertyńska 2, II p. drzwi 5. 8832

FORTEPIAN krzyżowy ucznia **Bösendorfera,** w najlepszym stanie, tanio sprzedam: Hanak, Piłsudskiego 21, I. p. 8823-3

SYPIALNIA wiedeńska nieużywana do sprzedania. Oglądać Hotel Europejski, spedycja Rappaport. 8781-3

SZUKA PAN? ciekawe i zajmujące książki??? **KATALOG KSIĄŻEK** nadzwyczaj ciekawej i zajmującej treści wysyłamy na żądanie darmo. **Księgarnia M. Wahla w Przemyślu** Na wysyłkę katalogu załączyć znaczek pocztowy.

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ

SPRZEDAM nową, dwupiętrową kamienicę, wolne 4-pokojowe mieszkanie, roczny dochód 25.000 zł., potrzebna gotówka 16.000 dol. Zgłoszenia do Admi. „Gazety Porannej" pod „Lokata kapitału". 8773-3

PNEUMATYKI „Michelin" Good-Year, Firestone po cenach konkurencyjnych, na kredyt wekslowy sprzedaje **„Behate",** Lwów, Piłsudskiego 27. Tel. 57-71. 8829

SAMOCHODY „Berliet" osobowe i ciężarowe są najtrwalsze, dogodne warunki. **„Behate",** Lwów, Piłsudskiego 27. Tel. 57-71. 8830

AUTO „Chevrolet" na chodzie, światło elektryczne, starter, sprzedam 250 dolarów. Wiadomość Kordeckiego 14. 8777-2

PIANINO mało używane sprzedam na dogodnych warunkach; gotówką znaczny rabat. Kopernika 26. Skleniarski. 8755-3

KRYNICA, Biuro Neubauera, Kupno— sprzedaż will, parcel, dzierżawa pensjonatów. 8749-3

NA RATY Otomany 55 zł. **Kanapki** 55.— **Foteliki** do rozkładania 45.—. Fabryka ZAKS, Łyczakowska 132. 8381-8

ŁÓŻKO mosiężne na raty 200 zł. Na prowincję bez poręczenia. **Fabryka ZAKS,** Łyczakowska 132. 8380-8

OBJEKT fabryczny w śródmieściu do wydzierżawienia, ewentualnie do sprzedania. Wiadomość Adwokat Dr. Feder. Legionów 1. II. p. 8267-15

KORONKI FRANCUSKIE, welansienki klockowe. Najnowsze wzory najtaniej Piepes, Lwów, Bojmów 7. 8259-9

L. 7627/28.

Magistrat król. wol. miasta Sokala
ogłasza

ponowny KONKURS

na stanowisko **budowniczego miejskiego.**

Warunki przyjęcia:

1. Nieprzekroczony 40 rok życia.
2. Dowód obywatelstwa polskiego.
3. Nieskazitelna przeszłość.
4. Ukończone studja techniczne.
5. Dowód złożenia egzaminu budowniczego.
6. 2-letnia praktyka samorządowa.

Pierwszeństwo mają kandydaci, posiadający wiadomości:

a) architektoniczne,
b) sporządzanie planów regulacyjnych miasta,
c) przeprowadzenie robót niwelacyjnych.

Posada do objęcia natychmiast, płaca według umowy, po jednorocznej nienagannej służbie nastąpić może stabilizacja.

Należycie udokumentowane podania wraz z opisem życia należy wnieść do Magistratu do dnia 31. stycznia 1929 r.

Sokal, dnia 13. października 1928 r. 8735-3

Burmistrz: **Wł. Janowski.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebnujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowa na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie.

Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.